

W numerze m.in.: Wędkarski jubileusz * Uchwały Rady Miejskiej * Wspomnienia o Jerzym Łuckim * Powódź w gminie Praszka * Kącik poezji * Pięciolecie "SARY" *



Życie Praszki

Nr 3/97 (15)

wrzesień 1997

ISSN 1234-0251

Cena 1 zł

KRZYŻ POJEDNANIA

5 czerwca 1997 roku z odlewni METKOL Krupa wyruszył konwój wiozący 8 metrowy krzyż-pomnik. Monument stanął w Dukli, małym bieszczadzkim miastecz-

ku, które podczas swojej apostołskiej wizyty odwiedził Ojciec Święty.

Mieszkańcy Dukli postanowili uczcić to wydarzenie wystawieniem pomnika. Jego twórcą jest znany w kraju i za granicą artysta rzeźbiarz **Maksymilian Biskupski**, który powiedział: "Kiedy przedstawiłem projekt krzyża usłyszałem, że żadna polska odlewnia nie jest w stanie go wykonać. Jednak podczas sympozjum odbywającego się na Politechnice Częstochowskiej prof. **Zbigniew Piłkowski** powiedział mi, że coś takiego może wykonać odlewnia "METKOL" w Praszce należąca do **Andrzeja Krupy**. I tak też się stało".

W odlewni zawrzało i zahuczało, z gipsowych form odlewniczych buchały iskry płomieni, z których kawałek po kawałku odlewnicy odwzorowywali oryginał tak, aby w rekordowym tempie stu dni monument był już gotowy. "To wyjątkowy i niezwykle pomnik" - mówił nam odlewnik artystyczny **Zygmunt Zylski**. W swojej długiuletniej karierze odlewał już różne pomniki, jednak ten jest niezwykle i niepowtarzalny.

"Ten pomnik nazwałem Krzyżem Pojednania" - opowiada o swoim dziele kręcący się po odlewni artysta.

Pomnik jest wyrazem hołdu dla tysięcy pomordowanych mieszkańców Dukiel-szczyzny: Polaków, Słowaków, Rosjan, Ukraińców i Niemców zamordowanych



ciąg dalszy na stronie 3

KU PRZESTRODZE!

Wielka Woda pokazała swą siłę. Z przerażeniem oglądaliśmy jej niszczącą moc. Telewizyjne zdjęcia pokazujące pozalewane wsie i dzielnice miast wzbudzały przerażenie. Ujawniały potęgę przyrody i słabość człowieka wobec niej. Na nic zdały się precyzyjne, na miarę epoki komputerów i satelitów, przyrządy pozwalające ponoć dokładnie określić ruchy warstw powietrza i ich konsekwencje. Zawiodła, potężna wydawałoby się, technika. W ciągu kilku minut zniknęły mosty, pękły mury, ginęły zwierzęta. Ludzie w popłochu uciekali na dachy swoich domów. Bywało, że i tam nie było ratunku. Pozostałości tego wielkiego żywiołu wciąż nas otaczają. Pozostanie nam z tymi skutkami żyć jeszcze przez kilka następnych lat.

Spór o to, czy można było tę powódź

przewidzieć czy też nie, już się rozpoczął. Trwa także dyskusja o tym, co kiedy należało zrobić, żeby ostateczne konsekwencje były mniejsze. A więc dyskusja o roli człowieka w walce z żywiołem, o sprawności państwa, stanie jego organizacji.

Pierwsze, na gorąco formułowane wnioski są bardzo niekorzystne dla człowieka. Człowiek przegrał walkę z przyrodą. I to nie wzbudza większego zdziwienia. Dziwi natomiast wiadomości, z których bezpośrednio wynika, iż człowiek mimo wiekowych doświadczeń, po raz kolejny podejmuje decyzje groźne dla następnych pokoleń.

Przecież tragedia ludzi na wrocławskim osiedlu Kozanów w ogóle nie powinna być ludzkości znana, bo tego osiedla, w tym miejscu w ogóle nie powinno być. Niemcy doświadczeni wielką powodzią

w roku 1903 zdecydowali, że na obrzeżach wielkiego miasta utworzą nieckę, polder, który w razie powtórzenia się kiedyś w przyszłości powodzi, przejmie całą wodę i ochroni miasto przed zalaniem. Są na ten temat dokumenty, są opisy. Jednak dla rządzących krajem, czy też Wrocławiem, komunistów, w latach siedemdziesiątych nie były one ważne. Liczył się ładny teren. Zapewne wiadomości o budowie pięknego osiedla, w jeszcze ładniejszej okolicy, wypełniały pierwsze strony Trybuny Ludu, wręczano order, wypłacano premie i nagrody. Ludzie odbierali klucze do swych wymarzonych, betonowych klatek z uśmiechem na ustach, zupełnie nieświadomi grożącego im za kilka lat niebezpieczeństwa. Dzisiaj winnych nie ma. Jest natomiast tragedia.

Tragiczny okres 45 letnich rządów dogmatu, ideologii pozostawił wiele pomników ludzkiej głupoty. Próba

ciąg dalszy na stronie 4

Życie Praszki

POWÓDŹ

Przez cały lipiec mogliśmy w środkach masowego przekazu śledzić moc i siłę żywiołu natury, a co za tym idzie i ludzką tragedię. Mieliśmy też okazję oglądać ludzką solidarność z potrzebującymi. Także i mieszkańcy naszego miasta przyłączyli się do tej szczególnej wspólnoty ludzkich serc. Praszkańskie parafie zorganizowały punkty, w których każdy chętny mógł złożyć dary dla ludzi dotkniętych tragedią powodzi. Parafia pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny zorganizowała trzy transporty z darami: 15 lipca do Laskowic, 17 lipca do Połaniec i 30 lipca do magazynów parafii Podwyższenia Krzyża św. w Częstochowie. Ponadto parafia ta zebrała 3.685,00 zł, które zostały przekazane do Caritas Polska. Natomiast parafia pod wezwaniem św. Rodziny na Makowym Wzgórzu zorganizowała dwa transporty przeznaczone dla mieszkańców wsi

Głębocko należące do parafii Żelazna w diecezji opolskiej. Parafia zebrała także 1.910,00 zł, które też przekazano na konto Caritas Polska. W transportach dominowały artykuły spożywcze, środki czystości, pościel, koce, bielizna, zabawki, śpiwory, sprzęt AGD, meble, itd.

W sierpniu cały dekanat praszkowski zorganizował zbiórkę podręczników, zeszytów szkolnych i przyborów dla dzieci z terenów objętych powodzią. 8/9 sierpnia transport zebranych darów wysłano do parafii św. Jakuba w Nysie.

Wszystkim mieszkańcom naszego miasta zaangażowanych w akcję zbierania darów oraz osobom, które przekazały dary dla powodźnian należę się szczególnie podziękowania. Podziękowania należą się też duszpasterzom naszych parafii za trud związany z organizacją punktów pomocy oraz za poparcie okazane tak szczytnej akcji.

Redakcja

MUZEUM W PRASZCE

zaprasza

na wystawę pt.:

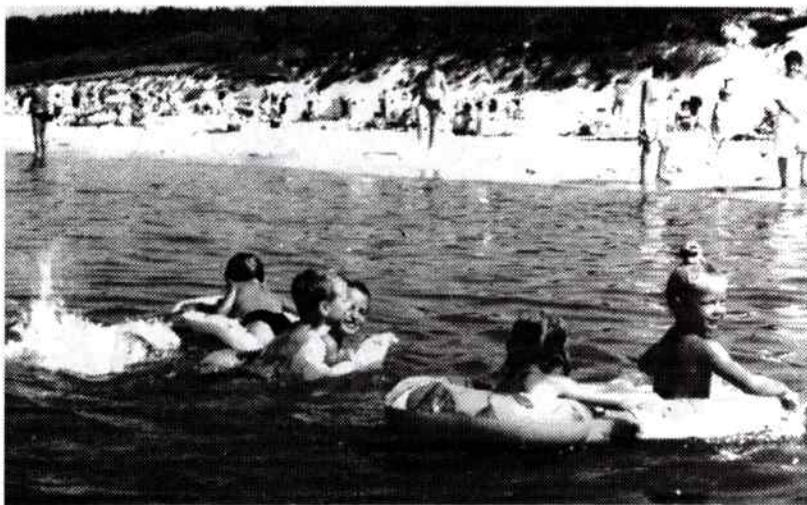
**"POEZJA W MEDALE
WPISANA"**

ze zbiorów Muzeum Sztuki
Medalierskiej we Wrocławiu

Wystawa czynna
od 04.09 do 31.10 1997r.

Muzeum czynne
od poniedziałku do piątku
w godz. 8.00 - 15.00
w środy do godz. 17.00,
w soboty w godz. 10.00 - 14.00.

LATO, LATO I PO LECIE



Gdy 1-go września dzieci idą do szkoły oznacza to koniec lata a więc czas na podsumowanie spraw związanych z tzw. „akcją letnią”, którą w kilku słowach chciałabym omówić.

Wypoczynek pracowników "POL-MOT" Praszka S.A. i ich rodzin jest w dużej mierze finansowany z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. Umożliwiano wyjazd na urlop czy wysłanie dziecka na kolonie nawet w tych rodzinach, gdzie dochód jest stosunkowo niewielki. W roku bieżącym na koloniach letnich w górach i nad morzem wypoczywało łącznie 300 dzieci pracowników Zakładu. Z Funduszu Socjalnego przeznaczono na ten cel sumę 103.070,00 zł. Dzieci odpoczywały na koloniach w Wisławie, Wiśle, Świeradowie Zdroju i w Kępówku. W wielu innych miejscowościach na obozach, oazach itp. wypoczywało 64 dzieci, które również

dotęły dofinansowanie do wypoczynku na łączną sumę 16.500,00 zł. Szczęśliwie udało się rozwiązać problemy z dowozem dzieci do Świeradowa Zdroju spowodowane powodzią. Koloniści wrócili zdrowi, opaleni, z nowymi siłami do nauki.

W Wisławie odpoczywały nie tylko dzieci. Między dwoma turnusami kolonijnymi w okresie od 10 lipca do 14 sierpnia wypoczywali w tym ośrodku pracownicy "POL-MOT" Praszka S.A. wraz z rodzinami. Wypoczynek pracowników jest tam zorganizowany na zasadzie bazy noclegowej.

O wyżywienie każdy musi zatroszczyć się sam. Liczne jadalnie oraz stołówka Domu Dziecka dają duże możliwości wyboru. W ośrodku jest również wyposażona w niezbędny sprzęt kuchnia, dla tych, którzy lubią gotować sami.

W sumie z tej formy wypoczynku

skorzystało 280 osób. Od 30 sierpnia w Wisławie wypoczywa grupa emerytów i rencistów

Najlicniejsza grupa pracowników organizuje sobie wypoczynek letni we własnym zakresie. Dobre warunki ku temu stwarza system dopłat Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych tzw. "wczasy pod gruszą", z których do końca sierpnia br. skorzystało 600 pracowników Zakładu.

Z ZFŚS wypłacono na ten cel sumę 139.925,00 zł.

Wszystkie dzieci w przedziale wiekowym od 8 do 19 lat, których rodzice pracują w "POL-MOT" Praszka S.A. mogły dodatkowo skorzystać z ulgowych kartonów na pływanię. Sprzedano w sumie 950 kartonów, z których ZFŚS dopłacono sumę 9.500,00 zł.

Łącznie na "akcję letnią" z funduszu socjalnego wydatkowano 268.995,00 zł. Są to spore pieniądze dzięki którym wypoczynek letni staje się dla każdego możliwy. Oczywiście pieniądze te nie są dzielone równo. Wysokość dopłaty do każdej formy wypoczynku uzależniona jest od sytuacji materialnej (dochód na członka rodziny) oraz sytuacji życiowej pracowników i ich rodzin. Dzięki takiemu podziałowi pomoc trafia głównie do tych, którzy jej najbardziej potrzebują.

"Akcja letnia" to duży wysiłek organizacyjny dla pracowników Działu Administracyjno - Socjalnego. Największą satysfakcją z tej pracy są opalone, roześmiane buzie dzieci wracających z kolonii.

Wszystkim tym, którzy włożyli wiele pracy i serca w organizowanie wypoczynku pracowników Zakładu i ich rodzinom serdecznie dziękujemy.

K. K.

Życie Praszki

ciąg dalszy ze strony 1

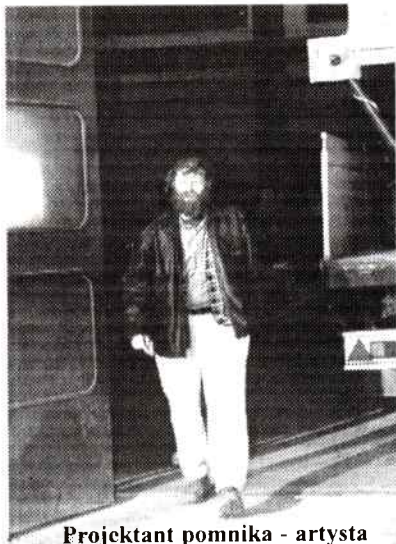
bestialsko na tych terenach w czasie wojny. Krzyż wraz z mierzącą ponad dwa metry figurą św. Jana został umieszczony w miejscu, gdzie kiedyś stało radzieckie działo samobieżne. Osiem ton złomu potrzebnego do wykonania monumentu zebrali sołtysi z gminy Dukla. Łącznie dołożyło się ponad 60 urzędów oraz 80 parafii. Ciężarówkę łusek przekazała jednostka wojskowa. W ostatnim czasie pomnik został uzupełniony odlaną w brązie figurą Ojca Świętego.

Do roku 2000-go artysta zamierza wykonanie ośmiu takich monumentów, które staną w różnych miejscach naszego globu, a w roku 2000 replika Krzyża Pojednania ma stanąć na górze Synaj.

Mamy nadzieję, że ta piękna idea pojednania wszystkich narodów poprzez ten krzyż zostanie zrealizowana i w XXI wiek wejdziemy wszyscy razem bez żadnych podziałów i sporów.

Grzegorz Jungowski

KRZYŻ POJEDNANIA



**Projektant pomnika - artysta
rzeźbiarz - Maksymilian Biskupski**



Fot. G. Jungowski

NIEZDOLNOŚĆ DO PRACY ZAMIAST INWALIDZTWA

Nie inwalidztwo, czyli stopień uszczerbku na zdrowiu, lecz stopień utraty zdolności do pracy będzie decydował o prawie do renty.

Od 1 września 1997 roku nie będzie inwalidów I, II, III grupy, lecz całkowicie niezdolni do pracy i samodzielnej egzystencji, całkowicie niezdolni do pracy, częściowo niezdolni do pracy.

Wchodząca w życie 1 września 1997 roku nowelizacja ustaw o zaopatrzeniu emerytalnym i ubezpieczeniu społecznym wprowadza nowy system orzekania o niezdolności do pracy, zastępujący dotychczasowe orzekanie o inwalidztwie. Zamiast renty inwalidzkiej ZUS będzie przyznawał renty z tytułu niezdolności do pracy. Ustawa nie przewiduje weryfikacji dotychczasowych, przyznanych na stałe, uprawnień rentowych. Renty inwalidzkie przyznane na podstawie dotychczasowych przepisów staną się z mocy prawa rentami z tytułu niezdolności do pracy.

Dotychczasowy inwalida I grupy to w rozumieniu nowej ustawy - osoba całkowicie niezdolna do pracy oraz do samodzielnej egzystencji, inwalida II grupy - osoba całkowicie niezdolna do pracy, inwalida III grupy - osoba częściowo niezdolna do pracy. Wobec osób, które mają wyznaczony termin badania stanu inwalidztwa już po wejściu nowej ustawy w życie, orzekanie nastąpi na nowych zasadach. Zarówno całkowita, jak i częściowa niezdolność do pracy

może być uznana za trwałą lub okresową. Stosownie do tego przyznawana będzie ewentualnie renta na stałe lub czas określony.

Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy wynosi 75% renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy. Osoba uprawniona do renty z tytułu czasowej niezdolności do pracy po osiągnięciu 75 lat uprawniających do dodatku pielęgnacyjnego otrzyma rentę przewidzianą dla całkowicie niezdolnych do pracy.

Ocena stopnia niezdolności do pracy, określenie daty jej powstania i przewidzianego okresu trwania, związków przyczynowych tego stanu z określonymi okolicznościami - to kompetencje lekarza orzecznika ZUS, który jednoosobowo zastępuje funkcjonujące dotychczas wieloosobowe komisje lekarskie. Samo orzeczenie lekarza nie jest zaskarżalne. Odwołać się można dopiero od wydanej na jego podstawie decyzji ZUS.

Ustawa również od 1 września 1997 roku wprowadza rentę szkoleniową, którą

przyznaje się osobom rokującym powrót do aktywnego czy samodzielnego życia, ale pod warunkiem nabycia nowych kwalifikacji, nowego zawodu. O przyznaniu renty szkoleniowej orzeka lekarz orzecznik. Renta może być przyznana na 6 miesięcy. Okres jej pobierania może być przedłużony o czas niezbędny do przekwalifikowania zawodowego, jednak nie dłużej niż o następne 30 miesięcy. W sumie więc rentę szkoleniową można otrzymywać przez trzy lata. Renta szkoleniowa wynosi 75% podstawy wymiaru, a jeżeli niezdolność do pracy w dotychczasowym zawodzie spowodowana była wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową - 100% podstawy.

Renta szkoleniowa jednak nie przysługuje w razie osiągnięcia jakiegokolwiek wynagrodzenia lub dochodu, bowiem jest to świadczenie przeznaczone wyłącznie dla osób nie mogących w danej chwili utrzymać się z renty i ma stanowić zachętę do zdobycia nowych kwalifikacji.

I. N.

Uzupełnienie do artykułu pt. "Burmistrz miasta Praszka" "Życie Praszki" nr 2/97

Po zakończeniu wojny w 1945 roku w Praszce powstała Szkoła Podstawowa, którą organizował z żołnierzami radzieckimi nauczyciel Stanisław Mączka.

H. Krzemińska

Życie Praszki

KU PRZESTRODZE!

ciąg dalszy ze strony 1

stąpienia ludzkiej mądrości, rzetelności, uczciwości dogmatem politycznym i to przy zastosowaniu siły prowadzi zawsze, tego uczy historia, do zbiorowych, masowych nieszczęść. Podobnie zresztą jest z fanatyzmem religijnym. Popatrzmy na to co się dzieje w Algierii, na inne kraje muzułmańskie. Także i chwilowe fanatyzmy wśród chrześcijan pozostawiły trwałe ślady ludzkich dramatów. Każde takie większe czy mniejsze wydarzenie kojarzy się z jakimś konkretnym człowiekiem. Było konsekwencją jego dążenia do dominacji nad drugim. Dążeniem do panowania, kierowania, wzbogacania, chęcią narzucenia swojej woli, swoich myśli innym. Nie uczciwym, normalnym współzawodnictwem, lecz podstępem lub siłą, bezwzględnością.

Dotyczy to w tym samym zakresie wydarzeń w skali makro, jak i tych lokalnych. Tragedie dziejące się na wielkich obszarach, dotyczące tysięcy ludzi, mają tę siłę, że prowokują pozostałych ludzi do uważniejszego spojrzenia na własne gniazdo, własną wieś, okolice, miasto. Przecież każdy z mieszkańców Praszki z większym lub mniejszym niepokojem spoglądał na podnoszące się lustro wody w Prośnie czy Wyderce. Zaglądał do piwnic swoich domów czy woda już tam jest, czy też dopiero będzie. Normalnym jest to, że po takim dramacie z wielką uwagą rozglądamy się dookoła. Pytamy, - czy nam to nie grozi? Czy podejmowane przez nasze władze decyzje nie przygotowują przypadkiem tragedii następnym pokoleniom.

Takie pytania zadałem sobie i ja. Drążyły one moją świadomość tym ostrzej, że od razu konfrontowałem je z wykładem profesora Tadeusza Krzemińskiego sprzed kilku tygodni w sali muzeum. Wówczas, kiedy o wielkiej powodzi i jej niszczącej sile nikt nie myślał, jawił się niepokój. Teraz dojrzał, by się nim podzielić. Krzemiński powiedział wprost: *"Błędem była budowa osiedla mieszkaniowego pomiędzy ulicą 3 Maja a Makowym Wzgórzem. To jest błąd urbanistyczny."*

Dlaczego? Profesor Krzemiński wyjaśnia: *"Cały pas południowy Praszki nie nadaje się pod zabudowę, bo tu wody podziemne są bardzo płytkie."* Wspomina również, że wzdłuż całej ulicy Warszawskiej podłoże składa się z głębokiej warstwy pyłów, które powodują podsiąkanie wody. Właściwie cały proces rozbudowy i rozwoju miasta powinien być podporządkowany podstawowym ciekom wodnym. I to żadna nowość. Okazuje się, że pierwsi ludzie wznoszący swoje siedliska na terenie dzisiejszej Praszki, zakładali je na linii od dawnej

stacji kolejki wąskotorowej, poprzez teren dzisiejszego liceum w kierunku ogródków działkowych. Nie było wówczas geologów i urbanistów. Był za to instynkt i była mądrość wskazująca, że na otoczonym mokradłami terenie jest obszar stosunkowo suchy i to w dodatku blisko rzeki.

Nie powinny powstać osiedla domków w okolicach ulicy Rolniczej, bo tam zawsze było mokro, zawsze wiosną tereny były zalewane, a profesor wraz z kolegami zbierał tam dorodny szczaw. Praszka jest w niezwykle uprzywilejowanej sytuacji. Znajduje się w górim dorzeczu Prośni i jej dopływów. Ma wspaniałą, zdrową, czystą wodę. Budowa domów i osiedli wzdłuż naturalnych cieków wodnych to niebezpieczeństwo jej zatrucia zanieczyszczeniami i odpadami. To niebezpieczeństwo dla całego miasta. Najlepsze i najbardziej racjonalne pod każdym względem tereny pod rozwój miasta ciągną się na przedłużeniu pierwszego osadnictwa, w kierunku Przedmościa. To teren o ekspozycji południowo-zachodniej, ze stabilnym podłożem piaszkowym, z bliskim ujęciem wodnym (Kowale). Na osi Praszka, Kik powinna rosnąć nowa Praszka. Przesądza o tym także perspektywa budowy zbionika wodnego.

Istniejący w centrum miasta cmentarz, profesor Krzemiński nazywa "anachronizmem". Za 10-15 lat powinien pozostać już tylko pomnikiem.

Najlepszym pod każdym względem miejscem na cmentarz jest kierunek wschodni. Na sporządzonej przez siebie mapie perspektywistycznego rozwoju miasta zaznaczył dokładnie miejsce. Uwzględnił wszelkie istniejące wymogi sanitarne i estetyczne. Na pytanie z sali o planowany cmentarz na Makowym Wzgórzu, odpowiedział: *"Nie wyobrażam*

sobie. Mam poważne wątpliwości."

Przed wszystkim zgodnie z przepisami sanitarnymi na terenie pod cmentarz musi istnieć 4-metrowa warstwa erracji - ziemi suchej, nie podciągającej wody."

Następnie profesor Krzemiński przypomniał, że ciek wodny w tym miejscu układają się warstwowo, a woda spływa w kierunku istniejących tam osiedli. I to już powinno wykluczyć możliwość zakładania tam cmentarza. Poza tym istnieją jeszcze względy estetyczne. Obok jest osiedle mieszkaniowe.

Teraz, kiedy przypominam sobie argumenty profesora Krzemińskiego, oczami widzę zdevastowany przez ostatnią powódź cmentarz w Rybniku oraz kilka innych pokazujących w relacjach z powodzi. Osobiście nie chciałbym przeżywać w Praszce wielkiej ulew, (a już wiemy, że wykluczyć niczego nie można), której fala splukująca zbrocze niosąc ze sobą cmentarz, zalewałaby okoliczne bloki i domki. Zdecydowanie bardziej podoba mi się rozpostarta przez profesora Krzemińskiego wizja amfiteatru na zboczach Makowego Wzgórza z piękną aleją wysadzaną drzewami, jako deptakiem prowadzącym do miasta.

Dobrze się stało, że taki wykład w salach muzeum miał miejsce. Dobrze, że słuchali go gospodarze miasta. Szkoda, iż radnych, którzy mają podejmować decyzje o przyszłości Praszki, było zaledwie kilku. Okazuje się bowiem, iż miastoposiada niesamowity skarb. Skarb w postaci osoby profesora **Tadeusza Krzemińskiego**, który z racji zapewne sentymentu do rodzinnej ziemi, tak szczegółowo ją obserwuje, bada, opisuje. Nie trzeba dodatkowo zlecać badań, które już są wykonane. Należy je jedynie konsekwentnie wcielać w życie.

Jedno osiedle, które wybudowano źle w tym miejscu już mamy. Wystarczy!

Aleksander Świeżykowski

GWARANTOWANY ZASIŁEK OKRESOWY

- nowe świadczenie pieniężne z pomocy społecznej

Gwarantowany zasiłek okresowy przeznaczony jest dla osób samotnie wychowujących dzieci, które utraciły prawo dla zasiłku dla bezrobotnych.

Osobie, która utraciła prawo do zasiłku dla bezrobotnych, pobieranego na podstawie przepisów o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu, z powodu upływu okresu jego pobierania, a dochód rodziny nie przekracza kryterium dochodowego przysługuje zasiłek

okresowy gwarantowany, jeżeli w dniu utraty prawa do zasiłku dla bezrobotnych oraz w okresie pobierania gwarantowanego zasiłku okresowego samotnie wychowywały co najmniej jedno dziecko do dnia zakończenia szkoły podstawowej, nie dłużej jednak niż do 15-go roku życia.

Gwarantowany zasiłek okresowy nie przysługuje w przypadku podjęcia zatrudnienia

Anna Kaczmarek

Życie Praszki

WSPOMNIENIA O JERZYM ŁUCKIM

*"I znowu, znowu rozmawiałem z Tobą
Widziałem wzrok Twój miły
Minione dni, choć zeszyły już do grobu
Twym głosem zadzwoniły..."*



W skupieniu i zadumie, z żalem w sercach żegnamy w dniu dzisiejszym (21.06.1997r.) śp. Jerzego Łuckiego. Odszedł od nas w wieku lat 66, pozostawiając w głębokim smutku całą rodzinę, a w szczególności żonę Irenę, córkę Małgorzatę i syna Mariusza z rodzinami, wnuki Agnieszka, Jakuba i Maciusia, siostrę Marię i brata Tadeusza z rodzinami oraz grono przyjaciół.

Odszedł cicho i spokojnie po długiej i ciężkiej chorobie. Dzisiaj zdajemy sobie sprawę, że już nigdy nie powróci, pozostanie wspomnienie wśród rodziny i przyjaciół zmarłego, że jeszcze jeden prawy człowiek odszedł od nas na zawsze.

Urodził się w Praszce w roku 1931. Z domu rodzinnego wyniósł wartości najwyższe: miłość bliźniego, wiarę w człowieka, szacunek do pracy. W harmonii domowej przeżył z żoną Ireną 43 lata wychowując dwoje dzieci. Stworzyli dom, w którym była miłość, zrozumienie

i wzajemne zaufanie. Otaczał rodzinę troską, opieką, dbając o ognisko domowe i strzegąc go.

W naszej pamięci pozostanie zmarły jako człowiek o wielkiej wrażliwości i wrażliwego serca, pełen miłości do życia i ludzi, zawsze otwarty na ludzkie problemy, gotów do pomocy. Jako człowiek niesłychanie pracowity. Zawsze wierny swoim zasadom.

Jako ojciec nie tylko zadbał o wykształcenie dzieci, również potrafił zaszcześcić w nich zdrowe kryteria wartości moralno-prawych. Jako dziadek kochał i był kochany przez wnuczęta, dzielił swój czas - zawsze był pomocny w zabawie i nauce. Był autorytetem dla rodziny, lubianym i cenionym zięciem, szwagrem, wujkiem, teściem, wszyscy na jego widok radowali się. Życie Jerzego było wypełnione pracą zawodową (37 lat w Zakładzie "Dolmel"). Wiele czasu poświęcał młodzieży w zawodzie, sporcie wioślarskim i kolarskim. Jego życie było wypełnione uczciwością i rzetelnością - do wszystkich i wszystkiego.

W pamięci rodziny, przyjaciół pozostanie jako człowiek godny miłości i szacunku. Serca nasze są przepełnione bólem i usta drżą, kiedy wymawiamy jego imię. Odszedł na zawsze. Niech spoczywa w Bogu.

Pogrążeni w smutku i żalu

żona Irena

córka Małgorzata

z córeczką Agnieszka i mężem Jerzym

syn z żoną Małgorzatą, synami

Jakubem i Maciusiem

Wierni

harcerskiej pamięci

W smutnych uroczystościach pogrzebowych naszego kolegi Jerzego Łuckiego biorą udział bliscy przyjaciele zmarłego - harcerki i harcerze seniorzy w Praszce, Wrocławia i innych miast Polski. Nasz zmarły kolega Dh Jerzy Łucki w latach 40-tych naszego stulecia należał do męskiej Drużyny Harcerskiej im. Szymona Mohorta w Praszce. W drużynie tej po II wojnie światowej pełnił odpowiedzialne

funkcje zastępowego, przybocznego i drużynowego.

Urodził się nad Prosną, tu przeżył trudne lata okupacji hitlerowskiej. Jako młody chłopak zmuszony był do ciężkiej pracy niewolniczej przez okupanta. Tu walczył podczas okupacji o polskość rodzinnej ziemi zrzeszony w szeregach harcerskich. Był wzorem człowieka patrioty, szlachetny i uczciwy, wierny do końca życia Prawu Harcerskiemu. Brał udział w corocznych zlotach Harcerzy Seniorów w rodzinnym mieście Praszce organizowanych od 1989 roku - zawsze uśmiechnięty i radosny, pełen wielkiego życiowego optymizmu.

Z wielkim bólem żegnają Ciebie Jerzy harcerze seniorzy. Pozostaniesz w naszej pamięci na zawsze. Urodziłeś się w Praszce, dzisiaj spoczniesz w ziemi wrocławskiej, która była Ci bliska, podobnie jak ziemia rodzinna.

Spoczywaj w pokoju z Bogiem

**Żegnamy Ciebie harcerskim - Czuwaj!
i modlitwą harcerską**

*"O Panie Boże Ojcie Nasz
w opiece swej nas miej..."*

**W imieniu harcerzy seniorów
dh Leszek Reszko**

Prawie równolegle z rozpoczęciem zlotów harcerzy seniorów, w naszym mieście powstało zrzeszenie pod nazwą Towarzystwo Przyjaciół Praszki. Był to rok 1990.

Kolega Jerzy Łucki wraz z żoną Ireną zostali członkami naszego Towarzystwa wspierając nasze działanie wieloma inspiracjami. Jerzy brał udział w ważniejszych zebraniach mimo znacznej odległości od stałego miejsca zamieszkania we Wrocławiu.

Bolesnie odczuliśmy jego śmierć. Delegacja TPP uczestniczyła w ostatniej drodze pogrzebowej nieodżałowanego kolegi.

*"Bo biedni my
niknąc dzień po dniu sprzed oka
my, ludzie - zaledwo jesteśmy
wspomnieniem..."*

(Cyprian Kamil Norwid)

Zofia Mierzwa

Towarzystwo Przyjaciół Praszki



Składamy serdeczne podziękowanie

druhom, druhom - seniorom, przybyłym z poczem sztandarowym ZHP, Towarzystwu Miłośników Praszki, za liczne uczestnictwo w ceremonii pogrzebowej dnia 21.06.1997 roku na cmentarzu Grabiszynek we Wrocławiu przybyłym, aby towarzyszyć w drodze wiecznego spoczynku

ŚP Jerzego Łuckiego

druha seniora, długoletniego pracownika kierownictwa Dolmelu, sędziego sportów wodnych i kolarskich, wychowawcy młodzieży

**Pogrążeni w smutku
żona, córka i syn z rodzinami**

Życie Praszki

PROTOKÓŁ PRZEKAZANIA PARAFII

Protokół przekazania parafii nomu proboszczowi **ks. Konstantemu Sobolewskiemu** dotychczasowemu proboszczowi w Komornikach

20/24 maja 1853 roku

Archiwum Archidiecezjalne z Częstochowie

Tytuł I

1. Stan zewnętrzny kościoła

Kościół z drewna zbudowany pod tytułem Wniebowzięcia Matki Boskiej z przyczyny starości w przeciesiach ścianach i dachu nadpsutym nowego odbudowania wymagający, gontami kryty, mający jedną wieżę w facyacie większą, drugą na środku kościoła mniejszą sygnaturą zwaną.

2. **Wieża większa** drewniana połączona z kościołem ma w sobie trzy dzwony i zegar, cała deskami obita.

3. **Cmentarz** przy kościele obmurowany z kamienia potrzebuje reperacji, gdyż w wielu miejscach mur jest zrujnowany, ma do wchodu trzy furtki i jedną bramkę bez żadnego zamknięcia.

4. **Drugi cmentarz** dla grzebania ciał parafian jest za Miastem na wschód słońca z trzech stron murem obwiedziony, koniecznej poprawy wymagający, z powodu małej rozległości, wypadłoby go rozprzestrzenić i czwartą ścianę dla przyzwoitości i porządku odmurować.

5. Stan wewnętrzny kościoła.

Kościół ten zbudowany jest w kształcie krzyża, mieści w sobie ołtarzy siedem,

wszystkie staroświeckiej sznycerskiej roboty. W wielkim ołtarzu Prezbiterium jest to obraz Wniebowzięcia Matki Boskiej mający na zaszwie obraz Św. Jana Nepomucena. W tymże Prezbiterium są dwa pomniejsze ołtarze po lewej ręce Ukrzyżowanego Chrystusa, a po prawej św. Antoniego. W nawie kościoła są dwa ołtarze św. Walentego i św. Doroty. W kaplicach zaś po lewej ręce jest ołtarz Matki Boskiej Różańcowej, a po prawej Pięć Ran Chrystusa. Sufit w całym kościele dany jest z tarcic i dawna malatura ozdobiona. Podłoga podobnie w całym kościele jest z tarcic w średnim stanie. Chrzcielnica na trzech stopniach jest wyrobiona z drzewa sznycerskiej roboty, na pręt żelazny i kłódkę zamykającą się.

KOŚCIÓŁ NA "MAKOWYM WZGÓRZU"

Od kilku już lat późne popołudnie i wieczór każdego 13 dnia miesiąca, od maja do października, to czas szczególnej modlitwy fatimskiej na "Makowym Wzgórzu" za Kościół i Ojca Świętego Jana Pawła II. W tym roku 13 maja był czasem uroczystości domowej, sanktuaryjnej, co podkreślał abp Stanisław Nowak, przewodnicząc naszym modlitwom. Na "Makowym Wzgórzu" wznosi się kościół ku czci Świętej Rodziny i ku czci Matki Bożej Fatimskiej, którego fundamenty poświęcił w tym dniu Metropolita częstochowski. W homilii Ksiądz Arcybiskup podkreślał: "(...) Wzniesliście już to, co najważniejsze - fundamenty. Kiedy święcimy fundamenty kościoła na "Makowym Wzgórzu", przypominamy sobie wewnętrzne fundamenty życia ludzkiego, którymi jest dobrze uformowane sumienie. Wiemy, że Oędzie Fatimskie - głoszone już od lat na tym miejscu - jest apelem do sumienia. Maryja przyszła na ten świat z nawoływaniem o nawrócenie sumienia. Aby to się realizowało, Matka Boża mówi do nas w Fatimie: odmawiajcie Różaniec, módlcie się, słuchajcie Słowa Bożego. Pokój, radość wewnętrzna, szczęście duchowe zaistnieje pod warunkiem, że ludzie będą dbać o formowanie sumienia. Stąd wołanie Ojca Świętego o prawe sumienie. (...) Prowadź nas Maryjo do nawrócenia, do prawego sumienia i bądź dla nas drogą wiary, nadziei i miłości" - zakończył homilię Ksiądz Arcybiskup.

Po uroczystej Mszy św. wierni z ziemi wieluńskiej, a nawet sąsiadującego Śląska Opolskiego, wyruszyli z kościoła na "Makowym Wzgórzu", niosąc Statuę Matki Bożej Fatimskiej, na osiedle w Praszce.

Proboszcz parafii, ks. kan. Stanisław Gasiński podziękował wszystkim przybyłym

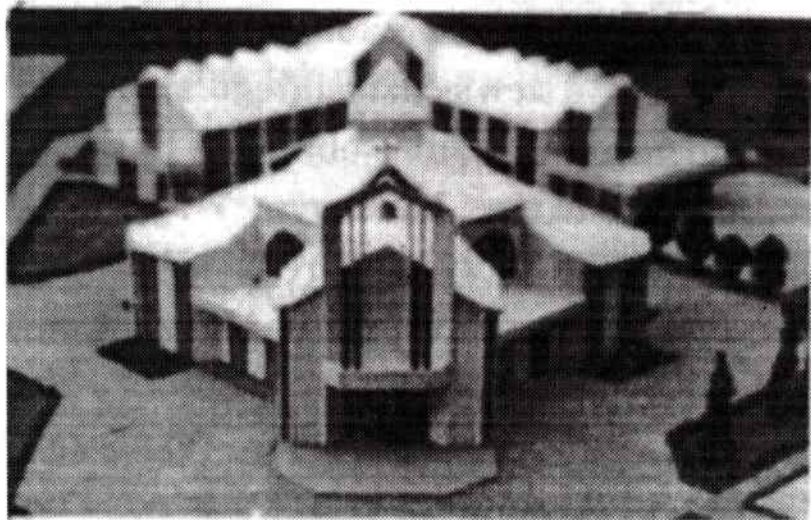
za modlitwę: księżom dziekanom, z ks. prał. Marianem Stochniałkiem z Wielunia, proboszczom, wikariuszom, siostrom zakonnym, przedstawicielom władz miejskich i organizacji społecznych, dobroczyńcom budowy kościoła spoza i z naszej parafii, grupom apostołskim, asyście i wszystkim czcicielom Matki Bożej.

Pozakończeniu uroczystości w kościele na "Makowym Wzgórzu" abp Stanisław Nowak udzielił wszystkim zebrany błogo-

ślawieństwa Bożego, mówiąc: "Praszka staje się miastem prawdziwie maryjnym. Niech ta świątynia powoli się wznosi i będzie to miejsce upodobania Bożego, pokoju na całą okolicę. Niech promieniuje stąd centrum duchowości rodzinnej. Bóg zapłać wszystkim kapłanom, księżom dziekanom regionu wieluńskiego, którzy tu przybywają i chętnie się modlą ze swoimi wiernymi. Bóg zapłać wszystkim".

Kazimierz Chrobak

Za: "Niedziela" 30 (218)/97



W CZORAJ - DZIŚ - JUTRO

25 maja odbyło się w naszym kraju referendum konstytucyjne. Pragniemy przedstawić wyniki w naszej gminie:

frekwencja	44,1%
TAK	78,3%
NIE	21,7%

20-22 czerwca - obchody 40-lecia POLMOTU Praszka S.A.

29 czerwca - wybory do Izby Rolniczej
30 sierpnia - dożynki na działkach
RELAKS

1 września - początek roku szkolnego
W nowym roku szkolnym - uczniom i nauczycielom życzymy wszystkiego najlepszego.

Życie Praszki

"... I JA TAM BYŁAM, GROCHÓWKĘ JADŁAM I PIWO PIŁAM"

Na zbiorniku wodnym w Psurowie 28 czerwca 1997r. odbył się piknik z okazji **XX-lecia Koła Polskiego Związku Wędkarskiego w Prasce**. Co prawda, Koło PZW w Prasce powstało w 1975 roku, którego pierwszym prezesem był **Szczepan Szraucner**, lecz dopiero w roku bieżącym można było zorganizować spotkanie poświęcone temu jubileuszowi.

Uroczystość zaszczycili swoją obecnością

kilkudniowe z rodzinami w różne strony kraju, np. do Dzierżna, Konina k/ Stalowej Woli, w okolice Dębina, Nysy. Naszych wędkarzy można spotkać na różnych odcinkach rzeki Warty i Prosny, na Turawie, na Odrze, na kanale Gliwickim i na wielu jeszcze innych zbiornikach wodnych. Trzeba podkreślić, że członkowie naszego koła do tej pory nie posiadali zbiornika wodnego przydzielonego przez

nień rozdane zostały dyplomy dla wytrwałych i oddanych wędkarstwu seniorom.

Po rozdaniu nagród wszyscy uczestnicy spotkania zostali zaproszeni do wspólnej biesiady: były flaki, grochówka, piwo i soki. Spotkanie było tym przyjemniejsze, że wędkarze zaprosili na nie swoje rodziny - dopisała pogoda, dopisał humor, gdyż wędkarstwo to nie tylko łowienie ryb. To także ochrona środowiska naturalnego poprzez przekazywanie okazałej kwoty ze składek na zakup narybka i wpuszczanie go do pobliskich zbiorników wodnych. Wędkowanie to również wyprawa po zdrowie, gdzie można się dotlenić, wyciszyć, wypocząć i chociaż na kilka godzin zapomnieć o kłopotach, jakie nas nękają. To też uzupełnienie naszego domowego menu w słodkowodne ryby. Wędkarstwo to także sport.

Spotkanie w Psurowie należy zaliczyć do bardzo udanej imprezy na świeżym powietrzu, przyroda, jeśli jest szanowana i lubiana potrafi się odwzajemnić, w przeciwieństwie do niektórych ludzi.

Zofia Żłobińska

Wiersz ten dedykuję wszystkim wędkarzom zrzeszonym w PZW Koło Praszka

*Gdzie szum traw i rzeki szmer
Nie straszny chłód, deszcz ani upał
nie trudno opuścić dom, gdy wszyscy
śpią
jego miejsce jest, gdzie świt wychyla się
zza drzew
gdzie cisza trwa, gdzie słychać rzeki
szmer*

*Wtopiony w nadbrzeżne szuwary
sokolim wzrokiem patrzy w punkt, co
na rzece drga
oni razem rozumieją się bez słów
wędkarz i splawik
na ten czas nie liczący się wokół świat*

*Jeden ruch ręki, skupiony wzrok i akcja
walka na śmierć i życie
gdy ją wygrywasz i ryba na brzegu
ulga, zwycięstwo, radość co serce
rozpiera*

*I znów hak w mały robaczek się wbija
by czekać i kusić w podwodnych
czeluściach ryby
co nigdy głosu nie wydają
ryby, dla których warto swój czas
poświęcić.*



Dyrektor Biura Zarządu Okręgu Częstochowskiego, **Antoni Barut**, członek Prezydium d/s Mediów Okręgu Częstochowskiego PZW **Janusz Przybył**, Burmistrz Miasta i Gminy Praszka **Jerzy Ryglewski**, przewodniczący zw. zaw. OPZZ **Janusz Markowski** właściciele Zakładu Produkcji i Handlu "SARA" **Barbara i Lech Kniefel**, jako jedni ze sponsorów w/w imprezy.

Koło PZW w Prasce liczy obecnie 320 członków, w tym 2 kobiety. Każdego roku odbywa się zebranie sprawozdawcze, na którym omawia się miniony rok, a także układa plan na nadchodzące miesiące. Raz na cztery lata odbywa się zebranie wyborcze podczas którego wybierany jest Zarząd; zebrania Zarządu odbywają się raz w miesiącu.

W skład obecnego Zarządu wchodzi: prezes Marian Mysiura, w-ce prezes **Zenon Gąsiorowski**, w-ce prezes d/s Młodzieży **Zygmunt Gierczyk**, skarbnik **Ryszard Staszewski** sekretarz **Marek Chalupka**, gospodarz Koła **Tadeusz Przybył**, rzecznik Koła d/s dyscyplinarnych **Zbigniew Jama**.

Na przestrzeni minionych lat corocznie odbywają się zawody wędkarskie z nagrodami rzeczowymi, zarybianie zbiorników wodnych, wycieczki jedno i

Okręg PZW w Częstochowie. Sytuacja uległa poprawie z chwilą zawarcia umowy z władzami Gminy Radłów dot. zbiornika w Psurowie, za co bardzo dziękujemy Gminie Radłów i PZW w Częstochowie. Dlatego Zarząd postanowił właśnie w Psurowie zorganizować zawody wędkarskie połączone z imprezą jubileuszową, na której zostali odznaczeni seniorzy Koła PZW z Praszki.

Zawody rozpoczęły się o godz. 9.00 i trwały do 12.00. Po ich zakończeniu prezes M. Mysiura powitał gości i wszystkich uczestników, a następnie rozdał nagrody rzeczowe uwzględniając wyniki połowów podczas zawodów. Seniorzy: I miejsce - **Jacek Jajczak**, II miejsce **Krzysztof Łazik** II miejsce **Marek Chalupka**.

Kobiety: I miejsce - **Maria Gędek**, II miejsce - **Zofia Żłobińska**.

Juniorzy - I miejsce **Marcin Jerzyk**, II miejsce **Adam Staszewski**, III miejsce **Grzegorz Rupert**.

Z racji jubileuszu wyróżnienie, jako senior Koła PZW w Prasce otrzymał **Józef Polak**. Medalami za zasługi w rozwoju wędkarstwa w Okręgu Częstochowskim, zostali wyróżnieni: **Jerzy Przybył**, **Witold Sawicki** i **Mieczysław Mchalski**. Oprócz tych wyróż-

Życie Praszki

FAKTY I LEGENDY O DAWNYM ŻYCIU MIESZKAŃCÓW WSI KOWALE

Ziemia Wieluńska, w tym Kowale, była od niepamiętnych czasów polską. W okresie II rozbioru Polski w 1793r. ziemie wieluńskie zostały przydzielone Prusom i były pod zaborem pruskim do utworzenia przez Napoleona I Księstwa Warszawskiego w oparciu o traktat zawarty w Tylży dniami 7-9 lipca 1807r. pomiędzy Francją, Rosją i Prusami. Księstwo Warszawskie istniało do upadku Napoleona I, a faktycznie do ogłoszenia Królestwa Polskiego dnia 20 maja 1815r. Ziemia wieluńska dostała się pod zabór rosyjski. Zabór rosyjski (tj. niewola) Kowali i całej ziemi wieluńskiej trwał do wybuchu I wojny światowej - 1 sierpnia 1914r. Odzyskanie niepodległości Polski nastąpiło faktycznie po ucieczce Niemców w 1918r. W okresie I wojny światowej za zgodą władz pruskich, w Kowalach zorganizowano Polską Organizację Wojskową (POW). Szkolenie członków POW odbywało się na pastwiskach pomiędzy zabudowaniami przy ul. Ożarowskiej a rzeką Ozorką, przygotowując młodzież do walki oficjalnie z Rosją, a nieoficjalnie z Prusami. Świadczy o tym między innymi, śpiewana zwrotka piosenki w czasie odbywających się pod wieczór ćwiczeń: "Rozwalił się Moskal świnia na polskiej krainie", natomiast, gdy nie było kontroli władz pruskich to śpiewano: "Rozwalił się Niemiec świnia na polskiej krainie". Zwrotki tej piosenki śpiewanej w dwóch wersjach świadczą dobitnie o dążności społeczeństwa Kowali do odzyskania pełnej niepodległości Polski.

Nazwa wsi Kowale pochodzi prawdopodobnie od rzemieślników - kowali pracujących dla potrzeb wsi i miejscowego dworu Kowale jako wieś pańszczyźniana należała do rodziny szlacheckiej - Kowalskich, herbu Wierusz. Dwór wybudowany prawdopodobnie w wieku XIII na pagórku powstałym z naniesionej ziemi w czapkach przez chłopów pańszczyźnianych. Prawdopodobnie nie były to czapki, ale jakieś pojemniki podobne do chłopskich czapek.

Stosunek chłopów pańszczyźnianych do dworu, a właściwie do ich właścicieli zwanych powszechnie dziedzicami, był bardzo nieufny, a nawet można określić wrogi. Wyplýwało to z różnych sytuacji pomiędzy chłopami, szczególnie w czasie

odrabiania pańszczyzny, a nadzorującym ich pracę ekonomem. Przytaczam kilka przykładów postępowania szlachty z chłopami pańszczyźnianymi i robotnikami pracującymi na polach dworskich.

W połowie XI wieku - Meroń, ojciec Wincentego (Wincenty urodzony w 1850 roku - zmarł w 1920) w czasie odrabiania pańszczyzny powiedział coś niewłaściwego ekonomowi, który uderzył go silnie batem przez plecy, przecinając mu ubranie, a z pleców zaczęła płynąć krew. Poszkodowany był silnym mężczyzną i uderzył ekonoma w głowę tak silnie, że ten się przewrócił. Meroń zaraz uciekł za granicę do Krzyżanowic w Prusach, bo za uderzenie ekonoma przez chłopą pańszczyźnianego groziła kara śmierci. Powrócił do Kowali po zniesieniu pańszczyzny i był przez szereg lat sołtysiem wsi Kowale.

Gospodynie chłopów pańszczyźnianych miały obowiązek dostarczania do dworu tuczonych kapłonów (kastro- wanych kogutów) na określony termin. Jeżeli dostarczony kapłon przez gospodynię nie był dostatecznie tłusty, to otrzymywała karę chłosty na gołą pupę oraz wyznaczono następny termin dostawy.

Dwór pilnowało dwóch stróży (z niemieckiego zwanych wachterzami). Pewnej nocy złodzieje ukradli z obory jałowkę. Za karę stróże mieli otrzymać baty. Miała to być kara pokazowa, aby innych odstraszyć do złodziejstwa. W porze obiadowej wszyscy robotnicy zostali zebrani na podwórzu dworskie. Zjechało się również dużo szlachty. Przygotowano baty, kilka snopków słomy i wiadra z wodą. Na tej słomie mieli położyć stróżów i bić ich, a gdy stracą przytomność - trzeźwić polewając wodą z wiader. Jako ostatni na podwórzu dworskie zjechali farnale, którzy rozwozili obornik (gnój) na pole. Każdy na wozie miał kopoc (kopoc składa się z dwóch zębów oprawionych na długim trzonku drewnianym pod kątem około 90 stopni, służący do ściągania obornika z wozu). Szlachta też przyszła przypatrzeć się biciu. Tuż przed ceremonią bicia jeden z farnali chwycił kopoc z wozu, pobiegł do szlachty i krzyknął: "Nie bić wachtyrzy! Nie bić wachtyrzy! Nie bić wachtyrzy!", a kopoc trzymał do góry, grożąc nim szlachcie.

Szlachta się przelekła i uciekła do pokoi dworu. Farnal uciekł do Krzyżanowic za granicę, do Prus. Groziła mu kara śmierci. Stróżom już nie sprawiano bicia.

Budynki mieszkalne, zwane powszechnie chałupami, w okresie pańszczyzny budowano bez fundamentów. Bale drewniane kładziono bezpośrednio na ziemię, a w późniejszym okresie na warstwie kamieni. Dachy były czterospadowe, kryte słomą. Chłop pańszczyźniany, chcąc budować dom lub stodołę, szedł do dziedzica, który pozwalał mu z lasu dworskiego (kowalskiego) wziąć sobie tyle drewna ile było mu potrzeba. Odrabiał to pracą we dworze.

Chałupy z czasów pańszczyźnianych składały się z sieni, przedzielonej kominem na dwie części. W pierwszej części sieni było wejście na górę po drabinie, oraz wejście do izby. W drugiej części sieni, za kominem stały żarna (urządzenie poruszane ręcznie, służące do mielenia zboża), a zamożniejsi gospodarze chowali w tej części sieni świnia. Izby były mniej więcej o wymiarach 5 x 6 m. Z izby prowadziły drzwi do komory, która w okresie pańszczyźnianym służyła za oborę. Komora była stosunkowo duża, mogła pomieścić dwie krowy. Chłop pańszczyźniany mający dwie krowy należał do zamożnych, większość miała jedną krowę.

W tej komorze (w części obory) w zimie stała zawsze duża beczka z kiszoną kapustą. Zboże i mąkę przechowywano na górze. Z komory drugie drzwi wychodziły bezpośrednio na podwórze, którymi wyprowadzano krowy i wyrzucano obornik. Kury trzymane były w izbie pod kominem. Konia rzadko kto posiadał. Ziemię uprawiano krowami. Umeblowanie izby stanowiły: łóżko, ławki z oparciem, stół, stołki, skrzynie na ubrania, nie było szaf i półki na miski i łyżki. Podłóg w izbach nie było, tylko ubita glina posypywana piaskiem. W każdej izbie stało kołko (kołowrotek) do przędzenia i krosna.

Stodoły były małe, o bardzo niskich ścianach, składające się z 3 lub 4 belek i bardzo wysokich dachach krytych słomą

(cdn)

dr inż. Henryk Noga
Wrocław

Życie Praszki

ROWER DLA MISTRZA ORTOGRAFII!

11 czerwca br. w PSP nr 1 w Praszce odbył się finał pierwszej edycji konkursu ortograficznego. Najlepsi uczniowie z całej gminy stanęli do rywalizacji o "Złote Pióro"



i tytuł Mistrza Ortografii. Wynik zmagania młodzieży z klas IV-VIII zaskoczył wszystkich, którzy traktowali start młodszych jako swoisty trening i zwycięzców typowali wśród ośmioklasistów. Mistrzynią Ortografii '97 została **Marta Stasiak**, uczennica V klasy PSP nr 3 w Praszce, II miejsce zajął **Tomasz Maras**, uczeń VIII klasy PSP nr 1 w Praszce, III - siódmoklasistka z PSP nr 2 w Praszce

Katarzyna Świątowska. Burmistrz miasta Jerzy Ryglewski wręczył laureatce główną nagrodę konkursu - rower górski i symboliczne "Złote Pióro", a wicemistrzom atrakcyjne nagrody książkowe - Słowniki wyrazów obcych. Zapewnił również, że władze samorządowe popierają ideę konkursu i w kolejnych edycjach ufundują również atrakcyjne nagrody.

Konkurs przyniósł wiele satysfakcji zarówno organizatorom, jak i uczestnikom, by jednak mógł spełnić swe zadanie, musi być kontynuowany. Zależy nam na popularyzowaniu zasad pisowni i promowaniu młodzieży wyróżniającej się sprawnością językową. Współzawodnictwo motywuje do wysiłku i gwarantuje dobre wyniki, ale musi upłynąć nieco czasu, zanim młodzież przekona się, że tajemnica sukcesu tkwi w czytaniu. I jeśli dziś wielu zadaje sobie pytanie, jakim cudem wygrała uczennica klasy piątej, niech wiedzą, że to nie przypadek czy szczęśliwy traf. Marta jest ambitna i wytrwała, solidnie pracuje i przede wszystkim ogromnie dużo czyta. Ona na ten sukces naprawdę zasłużyła! Przeczytajcie tekst tegorocznego dyktanda, a przekonacie się, że nie było łatwo uniknąć błędów.

"Na przekór półgłosnym narzekaniom nie dowierających moim możliwościom rodziców podjąłem bez wahania odważną decyzję, że spróbuję swych sił w ortografii i wystartuję w konkursie. "Co tam dla mnie pierzasta piegża, pożyteczna

rzeżucha, chytrusek przechera, pustulka, żółto-brzeżek czy jakaś tam pójdzka!" pochwalilem się nieopatrznie mojej aktualnej narzeczonej chrupiącej cichcem chipsy.

To była nasza przedostatnia schadzka wśród rzędów strzelistych tui. Przyznaję, że nawet te rozwydrzone wróble ucichły ze zdumienia. Moja superblondynka orzekła autorytatywnie, że musiałem zgłupieć z nienacka i niechybnie potrzebna mi konsultacja u psychiatry. Mężnie ścierpiałem tę chłostę słówek, ale nazajutrz rozstałem się z Honoratą bez żalu.

Z wpółotwartymi ustami wyglądała na nieco skonfundowaną, z pewnością później zżymała się na samą siebie. Tymczasem ja rad nieraad odkurzyłem skórzane, obrzeżone srebrzystymi skuwkami okładki minisłownika. Otworzywszy książkę, doznałem miażdżącego nokautu. "Niby-nóżki" i "nibydzungla"! A jakaż to u licha różnica?! Ładne hocki klocki. Chybaby trzeba było czmychnąć. Ale znowuż tak stchórzyć bez żenady... Na dworze mży, ja w półmroku żmudnie studiuję, a mój koleżka rechoce i rozpowiada, że zająłem się "myslistwem".

Apelujemy zatem do młodzieży, która w przyszłym roku zechce rywalizować z aktualną mistrzynią ortografii: czytajcie, czytajcie i jeszcze raz czytajcie!

Bogumiła Kucharska

SYTUACJA NA RYNKU PRACY

Na terenie miasta i gminy Praszka na dzień 01.01.1997r. zarejestrowanych było 1343 bezrobotnych. W ciągu siedmiu miesięcy liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 415 osób i na koniec lipca wynosiła 928.

Większość bezrobotnych stanowią kobiety. Na początku roku zarejestrowanych było 875 kobiet, tj. 65,1% ogółu bezrobotnych. W tej grupie bezrobotnych zanotowano w ciągu siedmiu miesięcy spadek liczby zarejestrowanych o 234 osoby. Należy tu podkreślić, że na terenie miasta i gminy Praszka występuje stosunkowo mała ilość ofert pracy dla kobiet. Są one zatrudniane najczęściej w zawodach sprzedawca lub szwaczka.

Tendencję spadkową wykazuje również liczba rejestrowanych absolwentów, na dzień 31.07.1997r. było ich zarejestrowanych 28 w tym 19 kobiet. Na

spadek liczby bezrobotnych absolwentów w stosunku do lat ubiegłych miały wpływ następujące czynniki: wzrost ilości ofert pracy zwłaszcza w ramach refundacji wynagrodzeń zatrudnianych absolwentów, zwiększenie ilości osób kontynuujących naukę oraz ustawowe pozbawienie absolwentów zasiłków dla bezrobotnych.

Rejonowy Urząd Pracy szczególnie uwagę poświęca bezrobotnym bez prawa do zasiłku, których na koniec lipca zarejestrowanych było 508 osób. Zorganizowano dla nich między innymi 5-cio dniowe roboty publiczne, których celem było uaktywnienie bezrobotnych, umożliwienie im uzyskania chociaż niewielkiego wynagrodzenia oraz pomoc samorządowi w pracach porządkowych na terenie Praszki. Bezrobotni bez prawa do zasiłku kierowani są w pierwszej kolejności do prac interwencyjnych, robót

publicznych oraz na szkolenia. W okresie siedmiu miesięcy szkoleniami objęto 51 osób, pozwoliły one bezrobotnym uzyskać dodatkowe kwalifikacje i zwiększyły szanse zatrudnienia. Również 5 bezrobotnych z tej grupy podjęło własną działalność gospodarczą uzyskując niskooprocentowane kredyty z Funduszu Pracy. RUP przeznaczył na to kwotę 81.000,00 zł. Na stworzenie dodatkowych miejsc pracy dla 4 bezrobotnych dwa zakłady pracy w terenie Praszki otrzymały pożyczkę na łączną kwotę 54.700 zł. Pozytywnym zjawiskiem jest również spadek liczby osób zwalnianych z przyczyn dotyczących zakładu pracy. Na dzień 01.01.1997r. zarejestrowanych z tego tytułu było 138 osób, natomiast na koniec lipca tylko 62.

Józef Ślusarek
zastępca kierownika RUP
w Oleśnie

Życie Praszki

PIĘCIOLECIE ZAKŁADU PRODUKCJI I HANDLU "SARA" W PRASZCE

Przed pięciu laty w Praszce przy ul. Gańskiej 7 powstał Zakład Produkcji i Handlu "SARA". Był to okres o dużym



bezrobociu w Praszce. Nowo powstały zakład tworzył przy udziale Rejonowego Urzędu Pracy w Oleśnie stanowiska pracy z myślą o kobietach. Tego przedsięwzięcia podjęli się **Barbara i Lech Knefel**. Początkowo wydzierżawili jeden obiekt należący do POLMO S.A. Praszka, zatrudnili kilkanaście osób, postarali się o park maszynowy i rozpoczęli produkcję bielizny damskiej.

Wraz z upływem czasu wydzierżawili drugi budynek, a następnie wykupili na własność, całość odbudowali. Poprzez modernizację i remont zakładu, jak również odpowiednie wyposażenie pomieszczeń socjalnych i hal produkcyjnych w park maszynowy znanych firm produkujących maszyny szwalniczne, zakład stał się nowoczesną firmą, o której wiadomo już nie tylko w kraju, ale i za granicą.

Załoga liczy sobie ponad 100 osób, jest zapewniona stała opieka lekarska. Pracownicy zatrudniani są przeważnie na czas nieokreślony w systemie dwuzmianowym, otrzymują odzież ochronną i deputaty. Zakład spełnia wszelkie wymogi w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, łącznie z okresowymi badaniami oświetlenia, hałasu i mikroklimatu. Pracownicy mają do dyspozycji wypożyczalnię sprzętu turystycznego.

Wraz ze wzrostem zatrudnienia wzrosła produkcja. Obecnie szyjemy ponad 40 wzorów, głównie biustonoszy z różnych koronek i dzianin, które rozchodzą się po całym kraju. W przeważającej części surowce sprowadzamy zza granicy. Duży nacisk w zakładzie kładzie się na kontrolę wyrobu finalnego, co jest podstawą i warunkiem prosperowania zakładu.

Z telefonów i listów, jakie przychodzą do zakładu oraz wypowiedzi różnych hurtowni, wiemy, że nasza produkcja cieszy się uznaniem wśród kobiet, nie notujemy zwrotów, wyroby rozchodzą się w 100%.

23 sierpnia br. firma nasza obchodziła swój pierwszy jubileusz - pięciolecie istnienia. Jest 14 osób pracujących od początku - są to pierwsi zatrudnieni bezrobotni z Rejonowego Urzędu Pracy. Wszyscy ci pracownicy otrzymali cenne upominki od właścicieli

firmy na festynie, który odbył się z racji w/w jubileuszu. Na festyn zaproszona została cała załoga wraz z rodzinami, a także władze Miasta i Gminy Praszka oraz przedstawiciele różnych firm i przedsiębiorstw, które współpracują z naszą firmą. Festyn ukazał, że potrafimy nie tylko wspólnie pracować, lecz także wspólnie w bardzo miłej i rodzinnej atmosferze bawić się.

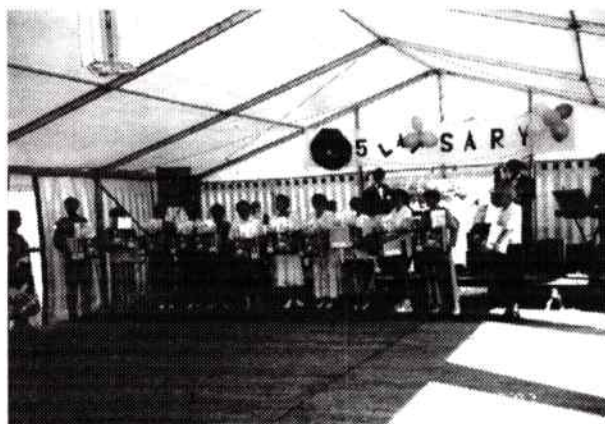
Jednym z punktów

programu festynu był pokaz wyrobów firmy SARA w wykonaniu pracowników zakładu. Panowie, którzy prezentowali na sobie bieliznę damską, wywołali gromki śmiech i burzę oklasków.

Również nie można nie wspomnieć o Forum Polsko-Niemieckim, jakie odbyło się w dniach 27-29.08.1997r. w Oleśnie, a w którym uczestniczyła firma "SARA". Podczas tego Forum firma mogła zaprezentować swoje wyroby, a także nawiązała wiele kontaktów handlowych, które mamy nadzieję, że w najbliższym czasie zaowocują.

Jesteśmy przekonani, że nadal będziemy pokonywać problemy i prężnie rozwijać nasze przedsiębiorstwo.

Zofia Żłobińska



85 - LECIE OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ W PRZEDMOŚCIU

13 lipca 1997 roku w Przedmościu obchodzono 85 - lecie Ochotniczej Straży Pożarnej. Straż w Przedmościu powstała w 1912 roku dzięki wysiłkowi takich osób jak: **Roch Mieszkalski, A. Bagryncew, Karol Krauze, Antoni Nowak** i wielu innych mieszkańców wsi. W tym czasie straż liczyła 42 członków, a jej pierwszym naczelnikiem został **Roch Mieszkalski**. Już na samym początku działalności strażacy dowiedli swojej użyteczności, biorąc aktywny udział w gaszeniu pożaru na Kuźniczce. W dowód wdzięczności właściciel folwarku ufundował straż w Przedmościu sikawkę ręczną. Zorganizowano w tym czasie także i orkiestrę strażacką, którą prowadził kapelmistrz Domagała ze Skomlina. Straż Pożarna z Przedmościa gasi dwa pożary w Przedmościu w 1916 roku, latem 1914 roku gasi pożar we wsi Koziół i w Ożarowie.

Około roku 1921 przystąpiono do budowy remizy, a w roku 1927 straż otrzymała sztandar. Aktywność straży pożarnej z Przedmościa nie

ogranicza się tylko do terytorium polskiego. W 1927 roku gaszono pożar w Bąkowie, w 1929 roku w Krzyżanowicach, a w 1931 roku pożar w Zdziechowicach. Podczas okupacji straż została podporządkowana władzom niemieckim, które zlikwidowały zarząd i narzuciły swojego niemieckiego komendanta. Nie przeszkodziło to strażakom gasić pożary; np. w 1940 roku w Przedmościu, w 1942 roku w Uszycach, w Kowalach i na Śmiółkach, a w 1943 roku dwa niemal jednocześnie pożary w Przedmościu i Roszkowicach.

W 1945 roku, po ucieczce Niemców, ludność Przedmościa przystępuje do organizacji straży pożarnej. Wybrano nowe władze z **Piotrem Górką** jako prezesem i **Piotrem Pasieką** jako naczelnikiem. Straż rozrasta się i z sumiennością wypełnia swoje zadania.

Z okazji jubileuszu 85 - lecia Straży Pożarnej w Przedmościu składamy życzenia samych sukcesów w pracy oraz w życiu osobistym.

Życie Praszki

KĄCIK POETYCKI

Jan Paweł II - papież, wielki przyjaciel ludzkości

Żadne z pokoleń naszego narodu
Nie było świadkami cudu
Rodak na papieskim tronie
Syn wolnego, polskiego ludu
Pan Bóg chciał udowodnić światu
Ze Polska jeszcze nie zginęła
Ze była i jest chrześcijańska
Era nauki o Bogu Polskę nie ominęła
W różnych okresach istnienia Ojczyzny
Wolnej i pod zaborami
Zawsze wyrastali ludzie wyjątkowi
Dziś Jan Paweł II - papież z nami
Wielki to człowiek, fenomen
Potrafi ewangelizować narody
Cały świat jest Jemu znany
Szuka wśród narodów zgody
Dziękujemy za wszystko rodakowi
Za wolność modlitwy, słowa
Bądźmy czujni zawsze
By nadal istniała polska mowa
Z pięknych Wadowic rodem
Osobowość swą rozwijał
Pan nasz Najwyższy nad Nim czuwa
By w życiu zle zakręty omijał
Pięćdziesiąt lat kapłaństwa
Piętnaście wiosen na papieskim tronie
To dzieło najwyższego Pana
Pracy ponad siły w chrześcijańskim gronie
Drogi rodaku, przyjacielu ludzkości
Życzenia ślemy z polskiej ziemi
Aby Pan Bóg dał Tobie zdrowie
I uporałeś się z kłopotami ludzkimi
Zaś Polska, niech będzie Polska
Jak w tej piosence śpiewano
Czujnym trzeba być zawsze
By wolności znów nam nie odebrano.

Bogumiła Latusek

jeszcze nie jest za późno

szukałam drogi,
lecz drogowaskazy zatarte
pytałam,
jednak nikt nie wskazał mi
miejsca ciszy, spokoju i ładu
gdzie krew nie miesza się z wodą dla zabawy
gdzie syty ptak nie rozdziera ptaka
gdzie wszystko jest sobą
i rzeka i łąka i pole ze zbożem
tu kwiaty potrzebne są pszczołom
a rosa obmywa żdźbła trawy.
Jest!
Spotkałam świat natury,
który rządzi się własnym prawem
Mieszkamy razem z przyrodą na jednej ziemi
na ziemi,
gdzie są dwa światy
za niszczonego świat, który człowiek zniekształca
Boże
racz odstąpić od kary.

Zofia Żłobińska

Chleb

W zalanych słońcem kłosach
pot ludzki sięga gleby
pod rozłożystym dębem.
Strudzone nogi spoczęły
dżban schłodzonego mleka
ugasi pragnienie żniwiarzy
do zmierzchu jeszcze daleko
i ręka sięgnie po kosę
aby ją wyprostować
jak schylone plecy kosiarza
jaki ten chleb słodki
krojony ręką matki
i smak ma słońca i nieba
i dojrzałego zboża
trzeba go kroić z namaszczeniem
i krzyżem zaznaczyć
aby go nie poniewierać
traktować tak jak świętość jak sytość
by nigdy go nie brakło
na twoim codziennym stole

Maria Zenona Morawiak

Życie Praszki

PRZEDSIĘBIORSTWO "GOSKOM"

**Przedsiębiorstwo
Produkcyjno Usługowe
"GOSKOM" Spółka z o.o.
ul. Powstańców Śl. 23
46-320 Praszka
tel. 591 175, 591 118**

Przedsiębiorstwo Produkcyjno Usługowe "GOSKOM" Sp. z o.o. powstało 1.04.1994r. poprzez przekształcenie istniejącego od 1.04.1983r. Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.

Obecnie jedynym właścicielem przedsiębiorstwa jest Urząd Miasta i Gminy Praszka. Przedsiębiorstwo służy do realizacji zadań własnych gminy zgodnie z Ustawą o samorządzie terytorialnym.

Przedmiotem działania spółki jest:

- Pobór, uzdatnianie i rozprowadzanie wody
- Odprowadzanie i oczyszczanie ścieków
- Wywóz śmieci i eksploatacja wysypiska śmieci
- Utrzymanie zieleni i sprzątanie miasta
- Administrowanie komunalnymi budynkami mieszkalnymi
- Sprzedaż detaliczna gazu propan-butan

Obecnie w przedsiębiorstwie zatrudnionych jest 91 osób, w tym 9 osób to pracownicy zatrudnieni na czas określony do wykonywania robót publicznych i interwencyjnych, pozostali pracownicy zatrudnieni są na czas nieokreślony.

Najwięcej kontrowersji wśród mieszkańców miasta, jak dotychczas, powoduje wysokość cen wody i ścieków. Ceny te zatwierdzane są przez Radę Miejską na podstawie kalkulacji sporządzonych przez przedsiębiorstwo.

Niskie ceny na podstawowe usługi komunalne powodują, że przedsiębiorstwo nie ma możliwości prowadzenia nowych inwestycji, pieniędzy starcza jedynie na inwestycje odtworzeniowe i modernizacyjne do wysokości kosztów amortyzacji.

Wśród nich do najważniejszych w 1997r. można zaliczyć:

- wodociąg: modernizacja układu odziedziczenia wody, wymiana pomp, wymiana zasuw na magistrali wodociągowej,
- kanalizacja: modernizacja samochodu asenizacyjnego, budowa wiaty na pojazdy.

Inwestorem budującym nowe obiekty komunalne, takie jak sieci wodociągowe i kanalizacyjne jest Urząd Miasta i Gminy.

Najważniejszym i jednocześnie naj-

droższym obiektem budowanym przez UMiG, który ma być gotowy do 2000r. będzie modernizacja, a właściwie budowa nowej oczyszczalni ścieków na starym terenie.

Dotychczasowa oczyszczalnia jest dwustopniowa: mechaniczno-biologiczna. Nowa oczyszczalnia będzie trójstopniowa, trzeci stopień stanowiąc będzie urządzenie do usuwania substancji biologicznych, takich jak: azotany i fosforany. Obecnie gotowy jest projekt techniczny oczyszczalni ścieków.

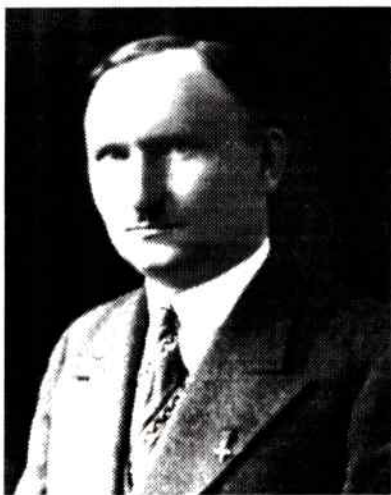
Jesienią odbędzie się przetarg na budowę oczyszczalni.

Poniżej przedstawiamy listę przyszłych zadań inwestycyjnych niezbędnych do prawidłowego funkcjonowania gospodarki wodno-ściekowej, na które nie ma pieniędzy:

- budowa awaryjnego wodociągu zasilającego miasto
- uszczelnienie kolektorów sanitarnych
- budowa przedzenia wieżowego do napowietrzania w stacji uzdatniania wody
- budowa wiejskich sieci kanalizacyjnych.

**Członek Zarządu
mgr inż. Edward Pawlicki**

IGNACY KOWALCZYK



Urodził się 30 lipca 1895 roku w Praszce. Syn Tomasza i Marianny z domu Bielawska. W latach 1902-1908 uczęszczał do 6-letniej szkoły rządowej w Praszce, której kierownikiem był Parnowski. W latach 1919-1920 był uczestnikiem kursu dla urzędników administracyjnych i komunalnych organizowanych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie.

Następnie studiował w Walnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie (1925-1927),

a po wojnie (1947-1949) studiował na Wydziale Agronomii Społecznej. 25 lipca 1956 roku uzyskał dyplom inżyniera rolnika. Ignacy Kowalczyk był wielkim społecznikiem w naszej lokalnej społeczności w okresie międzywojennym. Aktywnie działał w okresie plebiscytu i powstań śląskich. Był członkiem Komitetu Plebiscytowego w Praszce, w którym pełnił rolę sekretarza.

Pracę zawodową rozpoczął we wrześniu 1911 roku w gminie Czastary jako pomocnik pisarza. Od maja 1915 roku w Praszce pełnił funkcję najpierw pomocnika pisarza, później pisarza gminy Praszka. 2 sierpnia 1922 roku objął funkcję burmistrza miasta Praszki, którą sprawował do 1927 roku. W tym okresie był też członkiem Sejmiku Powiatowego w Wieluniu oraz ławnikiem Sądu Pokoju. W latach 1927-1939 pracował w Urzędzie Wojewódzkim w Łucku. Należał do Związku Legionistów i Związku Peowiaków. Podczas wojny był członkiem batalionów Chłopskich w Lubomlu, później w Armii Krajowej. Był też członkiem Delegatury RP na powiat lubomelski. We wrześniu 1939 roku został aresztowany przez NKWO wraz z

grupą pracowników Urzędu Wojewódzkiego w Łucku. Ponieważ nie pełnił żadnych funkcji kierowniczych, po kilku miesiącach został zwolniony.

Ponownie aresztowany przez Rosjan w Krasnymstawie w 1944 roku i po przesłuchaniach zwolniony. Ignacy Kowalczyk wraz z rodziną musiał ukrywać się także przed okupantem niemieckim. Po wojnie zamieszkał najpierw w Siedlcach, później w Jeleniej Górze, by w 1950 roku osiąść na Opolszczyźnie. Do przejścia na emeryturę pracował w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu. Zmarł 18 lutego 1974 roku w Nysie, pochowany w Praszce obok żony Julii z domu Owczarek.

Ignacy Kowalczyk jako pierwszy podjął próbę napisania monografii Praszki. Próba okazała się udana, bowiem na prawach rękopisu powstała "Praszka-monografia miasteczka". Ignacy Kowalczyk został odznaczony Krzyżem Niepodległości i Krzyżem POW oraz Krzyżem Legionowym.

Zbigniew Szczerbik

P.S. Artykuł ten powstał dzięki informacjom uzyskanym od syna Ignacego Kowalczyka - Jerzego Rafała przechowywanym w Muzeum w Praszce.

Życie Praszki

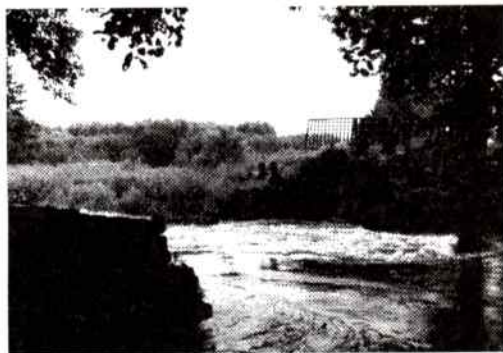
APEL DO RAJCÓW

W imieniu 250 uczniów Publicznej Szkoły Podstawowej w Praszce, ich rodziców i własnym zwracamy się z apelem do **władz Miasta i Gminy w Praszce** o naprawienie mostu zniszczonego podczas lipcowych opadów. Poinformowano nas o tym, że Rada Miasta i Gminy zobowiązała Zarząd do zrealizowania uchwały dotyczącej w/w sprawy do dnia 1 września 1997r. Niestety, do dziś mostu nie naprawiono, a nasi uczniowie mieszkający na osiedlu Kopernika zostali pozbawieni bezpiecznej i krótkiej drogi do szkoły.

Jako nauczyciele jesteśmy zobowiązani do szczególnej dbałości o bezpieczeństwo uczniów powierzonych naszej opiece. Zaistniała sytuacja budzi ogromne zaniepokojenie naszego środowiska. Prosimy o podjęcie natychmiastowych działań. Jesteśmy przekonani, że nasz apel spotka się z pełnym zrozumieniem i przychylnością naszych władz.

Z poważaniem

Dyrekcja, grono pedagogiczne, rodzice i dzieci



Siły i środki użyte do prowadzenia akcji przeciw-podziowej na terenie miasta i gminy Praszka

I. Ilość osób

- | | |
|-------------------------------------|----------------|
| 1. Pracownicy Urzędu Miasta i Gminy | 17 osób |
| 2. PPU "GOSKOM" | 5 osób |
| 3. PPHU "KOMBUD" | 2 osoby |
| 4. ochotnicze straże pożarne | 62 osoby |
| 5. WZMiUR Rejon Olesno | 1 soba |
| 6. Zawodowa Straż Pożarna RO | 2 osoby |
| razem | 89 osób |

II. Ilość sprzętu

- | | |
|---------------------------|--------|
| 1. Wozy strażackie | 7 szt. |
| 2. Motopompy | 8 szt. |
| 3. Dźwig 35T "KOLES" | 1 szt. |
| 4. Pompa górnicza typ P | 1 szt. |
| 5. Pompa 80RX/315 (15 KW) | 2 szt. |
| 6. Pompa typu "FLAYT" | 2 szt. |
| 7. Koparka "Ostrówek" | 2 szt. |
| 8. Samochód osobowy | 1 szt. |

III. Koszty poniesione

- | | |
|--|--------------|
| 1. Na przepompowni ścieków (koszt energii) | 1.575 zł. |
| 2. Wynajęcie dźwigu | 237,90 zł. |
| 3. Koszty poniesione przez OSP | 2.223,08 zł. |

IV. Uszkodzenia w użytym sprzęcie

- | | | |
|------------------|--------|-----------|
| 1. Pompa "FLAYT" | 1 szt. | 2.000 zł. |
|------------------|--------|-----------|

V. Wnioski z prowadzonej akcji

Brak informacji pomiędzy poszczególnymi komitetami przeciwpowodziowymi działającymi w zlewni tej samej rzeki.

Wykaz szkód spowodowanych powodzią w miesiącu lipcu 1997 roku

Drogownictwo (drogi gminne, przepusty, mosty)

<u>Nazwa obiektu</u>	<u>Powstałe uszkodzenie</u>	<u>Kwota</u>
Droga Lachowskie -Dalachów	uszkodzony odcinek nawierzchni pobocza, przepust drogowy	6.000
Droga Lachowskie -Gana	uszkodzony przepust drog. uszkodzona nawierzchnia	4.000
Droga Rozterk -Kuźniczka	uszkodzone 3 przep. drog. uszkodzona nawierzchnia uszkodzone pob. 250mb	32.000
Droga Strojec -Skotnica	uszkodzony przepust drog.	1.500
Droga Strojec -Skotnica (piculin)	uszkodzona nawierzchnia uszkodzony przepust	2.500
Droga Brzeziny -Prosna	uszkodzony przepust	1.500
Droga Prosna -Wygiełdów	uszkodzony przepust	2.500
Droga Szyszków -Rosochy	uszkodzony przepust	2.500
Droga Wierzbie -Dobijacz	zniszczony przepust	4.000
Droga Gana -Gawroniec	zniszczony przepust, uszkodzona naw. drogi	6.000
Droga Marki -Wierzbie	zniszczony przep. drog.	3.000
Praszka ulice		
Słoneczna	uszkodzony przepust	3.000
Pod Rozterkiem	uszkodzone 2 przepusty	6.000
Sportowa	uszkodzony przepust	4.000
Kaliska	uszkodzone chodniki	2.000
Mosty		
Most na rzece Wyderka Droga Rozterk -Kuźniczka	wymaga ekspertyzy, wymyte przyczółki	30.000
Most na Wyderce (były kolejowy)	całkowicie zniszczony	100.000

W wykazie szkód nie uwzględniono ewentualnych szkód związanych z zalaniem części ulicy Kaliskiej, gdzie niecały rok temu zakończono przebudowę kolektora sanitarnego i "deszczówki". Możliwość oceny po opadnięciu wód i wykonaniu niezbędnych badań.

Życie Praszki

Uchwała Nr 257/XXX/97

Rady Miejskiej w Praszce z dnia 4 sierpnia 1997 roku

w sprawie uwzględnienia protestów złożonych w związku ze zmianami w miejscowym planie ogólnym zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Praszka

Na podstawie art. 23 ust. 3 Ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym z dnia 7 lipca 1994r. (Dz. U. nr 89 poz. 415)
Rada Miejska w Praszce

u c h w a ł a, co następuje:

§ 1

Uwzględnia się złożone w terminie 14 dni po upływie okresu wyłożenia projektu miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Praszka protesty złożone przez:

1. Pana Józefa Dorczyńskiego, zam. Praszka, ul. 3 Maja nr 50
 2. Pana Mirosława Czyży, zam. Praszka, ul. 3 Maja nr 31
 3. Pana Leszka Kossakowskiego, zam. Praszka, ul. Warszawska nr 66
 4. Pana Andrzeja Lewandowskiego, zam. Praszka, ul. Warszawska nr 89
 6. Pana Andrzeja Kowalczyka, zam. Wygielców nr 50
- dotyczące:

1. Wprowadzenia w jednostce strukturalnej "A" Praszka terenów przemysłowych (symbol 1 PS) położonych w Praszce przy ul. Warszawskiej między zabudową mieszkaniową a Firmą "Polan".

2. Przesunięcia granicy rolno-leśnej w jednostce strukturalnej "G1" Wygielców poza działki nr 808, 809, 812, 813, 816 stanowiące własność pana Andrzeja Kowalczyka.

§ 2

Postanawia się przeznaczyć oprotestowany teren 1 PS na cele zabudowy mieszkaniowej z usługami nieuciążliwymi, oznaczonym nowym symbolem 5 ZMU oraz zrezygnować z przesunięcia granicy rolno-leśnej poza działki nr 808, 809, 812, 813, 816.

§ 3

Burmistrz Miasta i Gminy zapewni dostarczenie zainteresowanym wyciągu z uchwały dotyczącej sposobu załatwienia protestów wraz z pouczeniem o dopuszczalności skargi do NSA.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta i Gminy Praszka oraz w sposób przyjęty zwyczajowo we wszystkich sołectwach gminy.

UCHWAŁA Nr 234/XXIX/97

Rady Miejskiej w Praszce z dnia 24 czerwca 1997 roku

w sprawie zbycia w drodze przetargu nieruchomości zabudowanej, położonej w Stroju, oznaczonej na karcie mapy 1 obrębu Strojec jako działka nr 332a/11 o pow. 9241 m², stanowiącej własność Gminy Praszka na podstawie decyzji Wojewody Częstochowskiego nr GKG. IV. 7228/XXIX/18/96 z dnia 14. 02. 1996 roku.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 9 lit. a ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym (Dz. U. z 1996 roku nr 13, poz. 74), art. 4 ust. 1 i 8 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 roku o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (jedn. tekst z 1991 roku, Dz. U. nr 30, poz. 127 z późn. zm.) uchwała się, co następuje:

§ 1

Przeznacza się do sprzedaży w drodze przetargu działkę zabudowaną oznaczoną na karcie mapy 1 obrębu Strojec nr 332a/11 o pow. 9241 m², dla której w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Oleśnie urządzono księgę wieczystą nr 32370.

§ 2

Wykonanie niniejszej uchwały powierza się Zarządowi Miasta i Gminy Praszka.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

UCHWAŁA Nr 258/XXX/97

Rady Miejskiej w Praszce z dnia 4 sierpnia 1997 roku

w sprawie odbudowy kładki, stanowiącej przejście przez rzekę Wyderkę, która uległa zniszczeniu wskutek powodzi.

Na podstawie art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym /Dz. U. z 1996r. Nr 13, poz. 74 z późn. zm. / Rada Miejska uchwała, co następuje:

§ 1

Przystąpić do odbudowy kładki, stanowiącej przejście przez rzekę Wyderkę, która uległa zniszczeniu wskutek powodzi.

§ 2

Zobowiązuje Zarząd Miasta i Gminy do:

- podjęcia działań w celu odbudowy kładki z wykorzystaniem istniejącego materiału, zapewniając bezpieczne przejście dla pieszych,
- wystąpienia do Wojewody o dofinansowanie zadania, o którym mowa w § 1.

§ 3

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta i Gminy.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Życie Praszki

UCHWAŁA Nr 244/XXIX/97

Rady Miejskiej w Praszce

z dnia 24 czerwca 1997 roku

w sprawie wysokości oraz szczegółowych zasad i trybu przyznawania i zwrotu zasiłku celowego na ekonomiczne usamodzielnienie

Na podstawie art. 24 ust. 7 ustawy z dnia 29 listopada 1990r. o pomocy społecznej /Dz. U. z 1993 r. Nr 13 poz. 60 z późniejszymi zmianami/ Rada Miejska uchwala, co następuje:

§ 1

Ustala wysokość zasiłku celowego na ekonomiczne usamodzielnienie na kwotę 2 000 zł

§ 2

Szczegółowe zasady i tryb przyznawania i zwrotu zasiłku, o którym mowa w § 1. określa załącznik do niniejszej uchwały.

§ 3

Wykonanie uchwały powierza się Kierownikowi Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Praszce.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1997r.

Załącznik do uchwały

Nr 244/XXIX/97

Rady Miejskiej w Praszce

z dnia 24. 06. 1997r.

Szczegółowe zasady i tryb przyznawania i zwrotu zasiłku celowego na ekonomiczne usamodzielnienie

I. Zasady i tryb przyznawania zasiłku celowego na ekonomiczne usamodzielnienie

1. Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w szczególnie uzasadnionych przypadkach może przyznać zasiłek celowy na "ekonomiczne usamodzielnienie" zwany dalej "zasiłkiem".

2. Podstawą do przyznawania zasiłku jest wniosek uzasadniony brakiem własnych środków finansowych i pomocy ze strony innych osób na cel wskazany we wniosku.

3. Kierownik Ośrodka Pomocy po przeprowadzeniu dokładnego rozeznania sytuacji życiowej oraz możliwości jej poprawy i braku wystarczających środków finansowych przyznaje zasiłek.

II. Zasady i tryb zwrotu zasiłku celowego na ekonomiczne usamodzielnienie

4. Zasiłek podlega zwrotowi w wysokości w jakiej został przyznany.

5. Okres spłaty i wysokość rat ustalana jest w porozumieniu z osobą zainteresowaną przy uwzględnieniu możliwości finansowych rodziny.

6. Okres spłaty nie może przekroczyć 2 lat.

7. Rata nie spłacona w terminie staje się wymagalna łącznie z pozostałą niespłaconą kwotą i podlega egzekucji w trybie ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji.

8. Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy ma prawo kontrolować czy przyznana pomoc na podstawie niniejszej uchwały została wykorzystana zgodnie z przeznaczeniem.

9. Zasiłek wykorzystany niezgodnie z przeznaczeniem podlega zwrotowi na podstawie art. 34 ust. 4a ustawy o pomocy społ.

10. Zasiłek celowy na ekonomiczne usamodzielnienie podlega zwrotowi również w przypadku zaniechania działań zmierzających do usamodzielnienia lub zaniechania prowadzenia działalności, na którą przyznano pomoc.

UCHWAŁA Nr 245/XXIX/97

Rady Miejskiej w Praszce

z dnia 24 czerwca 1997 roku

w sprawie zasad zwrotu zasiłku celowego

Na podstawie art. 5, art. 34 ust. 5 ustawy z dnia 29 listopada 1990 roku o pomocy społecznej /Dz. U. z 1993r. Nr 13 poz. 60 z późn. zm./ Rada Miejska uchwala, co następuje:

§ 1

Przyznany zasiłek celowy podlega zwrotowi na zasadach przewidzianych w załączniku do niniejszej uchwały.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Kierownikowi Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Praszce.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1997r.

Załącznik do uchwały Nr 245/XXIX/97

Rady Miejskiej w Praszce

z dnia 24. 06. 97r.

Zasady zwrotu zasiłku celowego

1. W szczególnie uzasadnionych przypadkach, jeżeli dochód na osobę przekracza minimum określone w art. 4 ust. 1 ustawy o pomocy społecznej, Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej może przyznać zasiłek celowy.

2. Świadczeniobiorca zobowiązany jest do zwrotu całości lub części zasiłku celowego w zależności od sytuacji materialnej.

3. Wysokość kwoty, która podlega zwrotowi powinna być ustalona tak, aby nie stanowiła obciążenia rodziny lub nie niweczyła skutku udzielonej pomocy, okres spłaty nie może jednak przekroczyć 2 lat.

4. Okres spłaty i wysokość rat ustalona jest w porozumieniu z osobą zainteresowaną przy uwzględnieniu możliwości finansowej rodziny.

5. Przy ustaleniu sytuacji życiowej osoby i rodziny należy uwzględnić możliwość uzyskania pomocy ze strony osób zobowiązanych do alimentacji za wyjątkiem sytuacji, w której konieczne jest udzielenie natychmiastowej pomocy.

6. W przypadku zmiany sytuacji osobistej i majątkowej rodziny stanowiącej podstawę do udzielenia świadczenia, w tym ustaleń alimentacyjnych, pracownik socjalny może wnioskować o zmianę kwoty, która podlega zwrotowi oraz ustalenie nowych warunków spłaty.

7. Rata nie spłacona w terminie staje się wymagalna łącznie z pozostałą niespłaconą kwotą i podlega egzekucji w trybie ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji.

8. M-G Ośrodek Pomocy Społecznej ma prawo kontrolować, czy pomoc przyznana na podstawie niniejszej uchwały została wykorzystana zgodnie z przeznaczeniem.

9. Zasiłek celowy wykorzystany niezgodnie z przeznaczeniem podlega zwrotowi na podstawie art. 34 ust. 4a ustawy o pomocy społecznej.

Życie Praszki

Szacunkowe straty w uprawach rolnych

Wyszczególnienie	Powódź
I. Powierzchnia w ha <u>w tym:</u>	560
- zboża	128
- kukurydza	4
- rzepak	-
- ziemniaki	128
- buraki cukrowe	-
- pozostałe	-
- użytki zielone	300
II. Straty w tys. zł. <u>w tym:</u>	641
- zboża	173
- kukurydza	7
- rzepak	-
- ziemniaki	-
- buraki cukrowe	-
- pozostałe	-
- użytki zielone	135

Szacunkowe dane strat rolniczych

Nazwa wsi	Ilość poszk. gosp.	Pow. użyt.	Oszacowa wiel. strat
Gana	108	226	258.544
Rozterk	39	35	40.040
Wygielków	13	11	12.584
Aleksandrów	2	5	5.720
Proсна	7	10	11.440
Lachowskie	29	30	35.080
Skotnica	18	18	20.592
Kuźniczka	11	10	11.440
Brzeziny	30	25	28.600
Szyszków	6	10	11.440
Wierzbie	46	44	50.336
Kowale	60	29	33.176
Przedmość	118	93	106.392
Kik	11	14	16.016
Razem	498	560	541.400

waga



niezawodność

błyskawiczny serwis

doświadczenie

nowoczesność

metkownica



drukarka
fiskalna
POSNET



kasa fiskalna
PS 2000 PLUS



OPTIMUS-ic

- niezawodne kasy fiskalne
- komputery i oprogramowanie
- metkownice
- wagi

KUMAX

COMPUTER SYSTEMS

Przedstawiciel handlowy:
autoryzowany przez producenta:

46-320 Praszka, Al. 3 Maja 21, tel./fax 0.34/591-777

Nasze oddziały: Kluczbork, Kępno, Kłobuck, Namysłów, Olesno, Ostrów Wlkp.

Życie Praszki

Uchwała Nr 254/XXX/97

Rady Miejskiej w Praszce

z dnia 4 sierpnia 1997 roku

w sprawie utworzenia obwodów głosowania, ustalenia ich granic i numerów oraz siedziby obwodowych komisji wyborczych

Na podstawie art. 50...na wniosek Burmistrza Miasta i Gminy, Rada Miejska w Praszce

u c h w a ł a , co następuje:

§ 1

Tworzy się na terenie miasta i gminy Praszka 10 obwodów głosowania.

§ 2

Granica i numery obwodów głosowania oraz siedziby obwodowych komisji wyborczych określa załącznik do niniejszej uchwały.

§ 3

Burmistrz Miasta i Gminy niezwłocznie przekaze uchwałę do Okręgowej Komisji Wyborczej w Częstochowie.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Załącznik Nr 1 do Uchwały Nr 254/XXX/97 Rady Miejskiej z dnia 4 sierpnia 1997r.

Nr obvodu	Granica Obvodu	Siedziba obwodowej kom. wyb.
1	M. Praszka: ul. Boczna, Byczyńska, Chopina, Fabryczna i bloki 3,5,7,9,22, Gorzowska, Kilińskiego, Kościelna, Kosmonautów, Krótka, Parafialna, Pilawy, Piłsudskiego, Plac Grunwaldzki, Powstańców Śląskich, Prusa, Senatorska i bloki 35, 54, 54A, Sienkiewicza, Słoneczna, Słowackiego, Styczniowa i bloki 12,14, Wodna, Zapolskiej, Żeromskiego Wieś: Szyszków, Wygiełdów	Muzeum Praszka
2	M. Praszka: ul. Kościuszki i bloki 17,27,34,36,40,42, Las, Listopadowa i bloki 20,22,24, Mickiewicza bloki 2,4,6,10, Obrońców Pokoju i blok 1, Warszawska, Wyszyńskiego	Szkoła Podstawowa Nr 1 Praszka
3	M. Praszka: ul. Chabrów, Chłopska, Kolorowa, Kołtąta, Listopadowa bloki 15,17, Maków, Małachowskiego, Mickiewicza i bloki 22,24,26,28A, Niemcewicz, Pod Rosochami, Rolnicza, Skłodowskiej bloki 1,3,5, Staszica, 3 Maja	Spółdzielnia Mieszkaniowa Praszka
4	M. Praszka: ul. Cmentarna, Kaliska, Kopernika i bloki 10A, 10B, 10C, 10D, 10E, 10F, 10G, Pod Kowalami, Pod Rozterkiem, Szosa Gańska, Sportowa	LO Praszka
5	Gm. Praszka: wieś Gana, Kuźniczka, Lachowskie, Marki, Rozterk	SP Gana
6	Gm. Praszka: wieś Brzeziny, Prosna	remiza OSP Brzeziny
7	Gm. Praszka: wieś Kik, Koziół, Przedmość	SP Przedmość
8	Gm. Praszka: wieś Rosochy, Skotnica, Strojec, Tokary	SP Strojec
9	Gm. Praszka: wieś Sołtysy, Wierzbie	SP Wierzbie
10	Gm. Praszka: wieś Aleksandrów, Kowale	SP Kowale

Życie Praszki

Z HISTORII

KRONIKI SPORTOWEJ

W dniu 8 czerwca 1997r. odbył się finał VII Turnieju Gmin Województwa Częstochowskiego. Organizatorami finału byli: Klub Wójtów, Burmistrzów, Prezydentów woj. częstochowskiego, Sejmik Samorządowy woj. częstochowskiego, Urząd Wojewódzki w Częstochowie, Urząd Miasta Częstochowy, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Częstochowie.

W programie imprezy było 13 konkurencji sportowo-rekreacyjnych dla radnych, zarządów, pracowników administracji, nauczycieli, dzieci i młodzieży z gmin województwa częstochowskiego. W finale turnieju uczestniczyła również drużyna z gminy Praszka. Nasi zawodnicy, pomimo dużej konkurencji spisali się całkiem nieźle zdobywając w ogólnej klasyfikacji trzecie miejsce oraz nagrodę w wysokości 2 tys. zł. Ponadto każdy z uczestników otrzymał pamiątkowy dyplom oraz drobne upominki.



III TURNIEJ FIRM

Dnia 5 lipca 1997r. ZKS "Motor" Praszka był organizatorem III Turnieju Firm w Piłce Nożnej.

A oto wyniki:

I miejsce - "Polan" - Zbigniew Rzepak, Zbigniew Olszański, Marek Dolik, Artur Poniewiera, Rafał Gmur, Bartosz Olszański, Grzegorz Kabała, Tomasz Bryś, Dariusz Zaremba, Henryk Gmur - kierownik, szef firmy Antoni Polak.

II miejsce - "Termopak" - Jerzy Mieszkalski, Robert Panek, Henryk Długosz, Piotr Pokorski, Marek Sokół, Jacek Pilak, Dariusz Kmiecik, Przemysław Nowicki, Krzysztof Madziła, Krzysztof Janas, Roman Lewandowski, Piotr Dziób - kierownik, szef firmy Henryk Cichoń.

III miejsce - "Handel" - Wiesław Dziodzio, Jarosław Knaga, Paweł Pszenica, Roman Lentner, Mirosław Mysiura, Maciej Juszcak, Piotr Rasztar, Jarosław Ciężki, Marek Pawlak.

IV miejsce - "Kolbut" - Zbigniew Mieszkalski, Paweł Zawadzki, Grzegorz Zawadzki, Grzegorz Nowicki, Roman Łuczak, Waldemar Krzanowski, Krzysztof Wieczorek, Marek Stryjak, Mirosław Zimnowoda, szef firmy Wiesław Kowalczyk.

V miejsce - "Polmot" - Sławomir Uznański, Henryk Okoń, Daniel Panek, Marian Adamowicz, Adam Michalski, Mirosław Walacik, Krzysztof Marciszewski, Krzysztof Łazik, Michał Werner, kierownik - Michał Wziętek

VI miejsce - "Polkom" - Jacek Zawieja, Zbigniew Elias, Robert Morawski, Krzysztof Łapucha, Mariusz Meroń, Krzysztof Kaczor, Jacek Kaika, Józef Plak, szef firmy - Stanisław Białek.

Najlepszy zawodnik turnieju - **Daniel Panek "Polmot"**

Najlepszy bramkarz - **Paweł Zawadzki "Kolbut"**

Najstarszy zawodnik - **Marian Adamowicz "Polmot"**

Sędziowie turnieju - **Bogdan Panek, Zdzisław Szydłowski, Sebastian Szydłowski.**

Kierownik zawodów - **Edmund Olszowy**

SPARTAKIADA W WIERZBIU

29 czerwca 1997 r. na boisku sportowym w Wierzbii przeprowadzono VII letnią Spartakiadę Wsi gminy Praszka. A oto wyniki poszczególnych konkurencji:

Bieg na 100 m

Kobiety: 1. Anna Dera (Gana) - 14,65 sek, 2. Magda Patyk (Wierzbie) - 14,78, 3. Beata Bienias (Wierzbie) 15,41, 4. Katarzyna Natkańska (Strojec) - 15,50.

Mężczyźni: 1. Artur Poniewiera (Wierzbie) - 11,75, 2. Artur Noga (Kowale) - 12,22, 3. Krzysztof Kaczor (Gana) - 12,31, 4. Zdzisław Jabłoński (Kowale) - 12,31

Bieg przełajowy

Kobiety: 1. Anna Dera (Gana), 2. Magda Patyk (Wierzbie), 3. Anna Chyż (Kowale), 4. Ewelina Poniewiera (Wierzbie).

Mężczyźni: 1. Robert Rasztar (Strojec), 2. Rafał Jurczyk (Wierzbie), 3. Marek Dolik (Wierzbie), 4. Mirosław Rak (Rozterk).

Rzut piłką lekarską kobiet: 1. Irena Stanek (Wierzbie), 2. Lidia Dzieciół (Kowale), 3. Bożena Pęciak (Kowale) 4. Józefa Grzbiela (Rozterk).

Skok w dal mężczyzn: 1. Artur Noga

(Kowale) - 5,40 m, 2. Marek Krawczyk (Kowale) 5,36, 3. Jarosław Pychyński (Gana) - 5,23, 4. Robert Rasztar (Strojec) 5,15.

Podnoszenie ciężarka (17,5 kg): 1. Waldemar Jarząbek (Wierzbie), 2. Zdzisław Jabłoński (Kowale), 3. Dariusz Bielski (Strojec) 4. Piort Janicki (Przedmość).

Sztafeta 4 x 400 m: 1. Wierzbie (Magda Patyk, Marek Dolik, Emil Zadworny, Artur Poniewiera), 2. Strojec, 3. Gana, 4. Kowale, 5. Rozterk.

Przeciąganie liny: 1. Przedmość (Jarosław Zawadzki, Grzegorz Zawadzki, Sławomir Koziołek, Piotr Janicki, Edward Pawełczyk, Grzegorz Pawlak), 2. Wierzbie, 3. Kowale, 4. Rozterk, 5. Gana.

Turniej w piłce siatkowej: 1. Strojec (Tadeusz Wicher, Leszek Kałwak, Jarosław Knaga, Paweł Pszenica, Artur Malinowski, Piotr Włodarski), 2. Rozterk 3. Kowale, 4. Przedmość, 5. Gana.

Turniej w piłce nożnej:

1. Kowale (Marek Krawczyk, Roman Kalemba, Andrzej Pecyna, Robert Dzieciół, Paweł Karoń, Piotr Rękowicz, Krzysztof Bartela, Kamil Kubacki,

Zbigniew Błabuś, Artur Noga, Piotr Krawczyk, Piotr Kuliberda, Sebastian Bartela). 2. Gana, 3. Strojec, 4. Wierzbie, 5. Rozterk, 6. Przedmość.

Punktacja drużynowa: I. Wierzbie - Softysy 127,5 pkt II. Kowale - Aleksandrów 116,0 pkt III. Gana - Lachowskie 78,0 pkt IV. Strojec - Rosochy 77,5 pkt V. Rozterk - Skotnica 47,5 pkt VI. Przedmość - Śmiałki 34,5 pkt

Nie sklasyfikowane: Szyszków - Wygieldów oraz Brzeziny - Proсна.

Fundatorem nagród zarówno dla najlepszych drużyn, jak i zwycięzców poszczególnych konkurencji był **Urząd Gminy w Praszce**. Nad sprawnym przebiegiem zawodów czuwał komitet organizacyjny pod przewodnictwem **Edmunda Olszowego** i członków: **Waldemara Jarząbka, Józefa Mierzwę, Andrzeja Siwika**. W rolę sędziów wcielili się: **Kazimierz Siarkiewicz, Bogdan Panek, Waldemar Rak** oraz **Zbigniew Szydłowski**. Warto jeszcze dodać, że ogółem w imprezie wzięło udział 298 zawodników, co trzeba uznać za rekordowe osiągnięcie.

Życie Praszki

MOTOR RÓWNY LEGII

Z okazji obchodów 40-lecia Polmotu Praszka doszło do meczu pomiędzy miejscowym Motorem i Legią Daewoo SA. Piłkarze z naszego województwa potykali się oczywiście z drugim zespołem Legii, grającym w III lidze. Mimo, że Motor to już liga wojewódzka, na tle rywali wypadł bardzo korzystnie. Spotkanie zakończyło się wynikiem 3:3 (1:0), a piłkarze z Praszki nie wykorzystali kilku sytuacji bramkowych. Bramki dla Motoru strzelił **Jerzy Mieszkalski**. Pojedynek oglądało 3,5 tys. widzów.

MOTOR: Ireneusz Światała, Waldemar Chwilka, Marek Pawlak, Robert Słomian, Bartosz Olszański, Krzysztof Wieczorek, Adam Michalski, Robert Furgalski, Marcin Olszański, Jerzy Mieszkalski (kapitan), Grzegorz Włoch - Maciej Zając, Tomasz Czernek, Rafał Łowejko, Dariusz Rozik, Waldemar Krzanowski, Tomasz Kazimierowicz, Piotr Chyla. Trener - Włodzimierz Tyrała.

LEGIA: Marcin Muszyński, Marcin Rosłoń, Robert Nojszewski, Artur Kupiec, Marcin Klimiewicz, Michał Gomański, Dariusz Surmaciuk, Krzysztof Figaszewski, Paweł Stacko, Marcin Kot, Adam Kolasiński - Grzegorz Staniek, Radosław Bogdalski, Arkadiusz Lewandowski. Trener - Jerzy Kraska.

IV CROSS "POL-MOT"

W dniu 7 września 1997 roku na stadionie sportowym odbył się IV Cross "Polmot" Praszka. Do biegu głównego na dystansie 13 km zgłosiło się 68 zawodników z Polski i z zagranicy. Najszybciej trasę 13 km pokonał **Marek Dyja** z czasem 39,36. Najlepszym zawodnikiem z Praszki okazał się **Rafał Gnita** zajmując w ogólnej klasyfikacji XII miejsce. Ponadto w biegu uczestniczyło dwóch zawodników niepełnosprawnych **Tadeusz Bednarczyk** i **Zbigniew Błaszczyk**.

POJEDYNEK POLMOTÓW

Także w ramach obchodów 40-lecia Polmotu z reprezentacją firmy z Praszki zmierzyli się firmowi koledzy z Polmotu ZEM SA. Duszniaki Zdrój. Gospodarze wygrali mecz 3:1, po bramkach **Furgalskiego, Tyrały i Koziółka**. Honorowego gola dla gości strzelił **Szkutnik**.

POLMOT: Henryk Zając, Marian Adamowicz, Jan Meroń, Marian Rak, Henryk Okoń, Ryszard Góra, Zbigniew Olszański, Sławomir Uznański, Włodzimierz Tyrała, Michał Werner, Krzysztof Łazik, Andrzej Koziółek, Robert Furgalski.

POLMOT ZEM: Stanisław Cybulski, Tadeusz Łańduch, Mieczysław Jakobek, Janusz Ziobro, Marek Kowal, Adam Dębiński, Kazimierz Szkutnik, Maciej Berezcki, Robert Kowal, Stanisław Szkutnik, Roman Wiliński.

NORWEGOWIE POKONANI

Norweska drużyna piłkarska juniorów Abildsø Oslo gościła w ostatnich tygodniach w Praszce. Goście już po raz drugi odwiedzili to miasto, z którym od kilku lat utrzymują przyjazne kontakty.

Wizytanorweskich futbolistów była doskonałą okazją do rozegrania towarzyskiego turnieju. Pierwotnie mały wziąć udział zespoły rówieśników - **Rakowa Częstochowa, Marko Walichnowy, Abildsø** oraz **Motoru**. Pogoda storpedowała jednak te ciekawie zapowiadające się zmagania piłkarskie. Druga próba rozegrania turnieju także o mały włos nie doszła do skutku. Deszcz padał bowiem przez cały czas. Mimo to, Marko, Abildsø oraz Motor (zabrakło Rakowa) zdołali rozegrać trójmecz. **Jego zwycięzcami zostali piłkarze Marko Walichnowy**, którzy pokonali 2:0 Motor Praszka oraz 3:0 ekipę norweskich juniorów. Na drugim miejscu sklasyfikowano Abildsø po zwycięstwie 3:0 nad Motorem.

21 lipca juniorzy Motoru rozpoczęli przygotowania do rozgrywek ligi makroregionalnej juniorów. Beniaminek stoi jednak przed bardzo trudnym zadaniem.

MOTOR (3 : 3) LEGIA



HUMOR

- Podobno się wzbogaciłeś przez lato? Co robiłeś?

- Wypożyczałem łódki, przejazd na wyspę - 1 złotych. Z wyspy do portu - 10 złotych.

Klientka do właścicielki pralni:

- Proszę, niech pani spojrz, coście z tym zrobili?

- Nie widzę nic złego. Czysto wyparana biała koronka.

- Koronka? To było prześcieradło.

Do drzwi mieszkania puka żebrak:

- Czy nie ma pani kawałka tortu dla człowieka, który od dwóch dni nic nie jadł?

- Tortu? To chleb nie jest już dość dobry?

- Na ogół tak, ale dziś są moje urodziny.

- Podlej ogórki - poleca żona mężowi.

- Przecież pada deszcz.

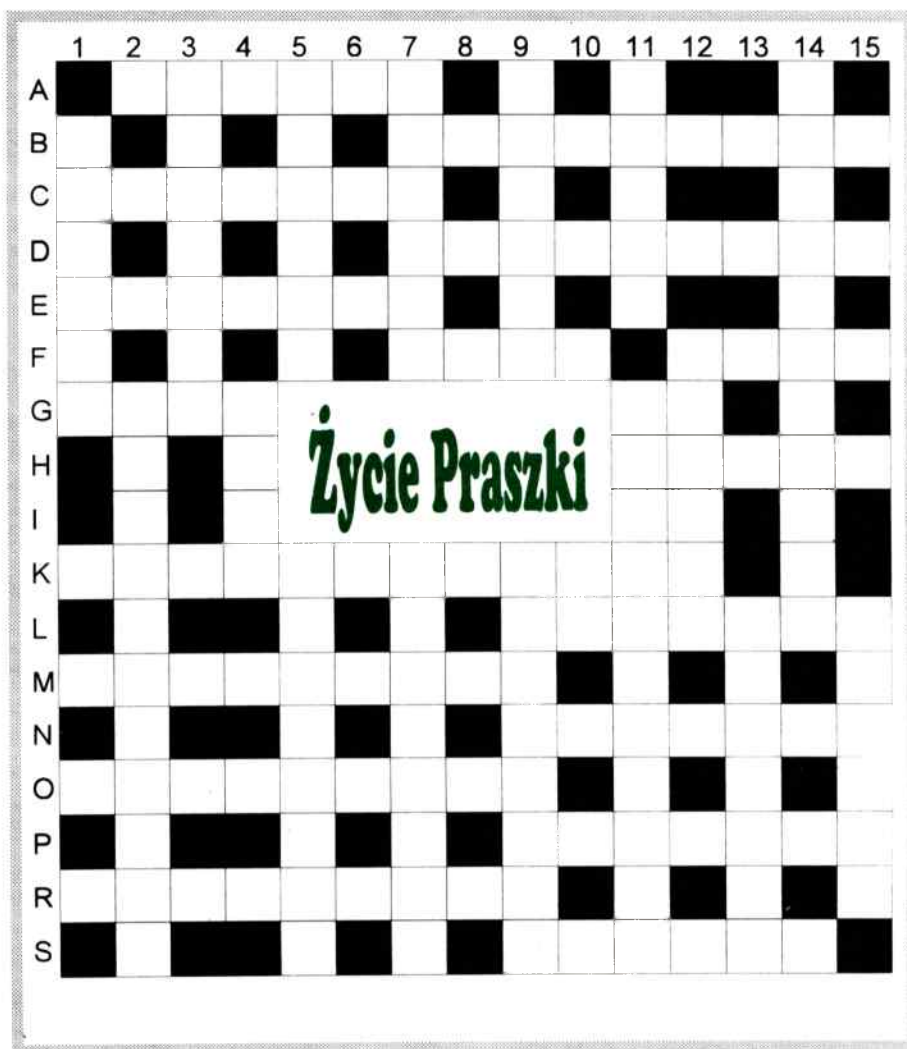
- To weź parasol.

- Do jakiej roli teraz się przygotowujesz? - pyta aktorka koleżankę.

- Młodej i pięknej dziewczyny.

- Mój Boże, że też zawsze dają ci takie trudne role.

KRZYŻÓWKA



Poziomo: A-2/ dawna miara długości, B-7/ zniszczył Pompeje, C-1/ generał, uczestnik konfederacji barskiej, zginął pod Savannah, D-7/ kompozytor i taternik, przedstawiciel Młodej Polski, E-1/ część ustawy, F-7/ w greckim alfabecie, F-12/ w tytule powieści J. Londona, G-1/ ptak morski, H-12/ Iber, K-1/ luźna skała osadowa, L-9/ kwit kasowy, M-1/ stopniowanie środków przymusu i nacisku, N-9/ miasto w Beskidzie Niskim, O-1/ jego pierwowzorem fregata, P-9/ miejscowość w pn. Bułgarii, R-1/ fale elektromagnetyczne, S-9/ słynny żeglarz holenderski.

Pionowo: 1-B/ abonament, 2-G/ zakład rzemieślniczy, który odlewa dzwony, 3-A/ na wigilijnym stole, 4-G/ rzymski Bóg miłości, 5-A/ karaluch, 5-L/ arak, 7-A/ chrzan+buraki, 7-L/ sztabak, 9-A/ z gwiazdą, 9-L/ potocznie o gieldzie, 11-A/ obrót, skręt, 11-L/ ojciec Cypiska, 12-F/ wróżba, 13-L/ angielski matematyk i fizyk, odkrył prawo powszechnego ciążenia.

Po rozwiązaniu krzyżówki, należy odczytać szyfr (przysłowie ludowe):
(G-3, O-15, A-3), (R-1, S-2), (I-2, P-15, A-9, E-3, M-4, I-14, A-4, P-9),
(E-3, F-14, R-15), (H-4, G-1), (B-11, E-4, I-2, L-10, F-5, H-15, D-13).

Wśród czytelników, którzy do **30 września 1997 roku** nadeślą prawidłowe rozwiązanie krzyżówki, zostanie rozlosowana nagroda książkowa.

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki prosimy nadsyłać na karcie pocztowej z naklejonym kuponem na adres redakcji:

Życie Praszki
ul. Senatorska 24
46-320 Praszka

Kupon
Konkursowy
Nr 3

WYDAWCA: Towarzystwo Przyjaciół Praszki
ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Grażyna Sołtysiak, Zbigniew Szczerbił,
Zofia Żłobińska, Grzegorz Jungowski, Iwona Nalichowska
ADRES REDAKCJI: Praszka, ul. Senatorska 24, **NAKLAD:** 800 sztuk
SKŁAD I DRUK: "WIPRESS" Spółka z o.o. ul. Palestrancka 5, 98-300 Wieluń, tel. 843 83 48
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń.